Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8528 | Lwów, środa 13 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Dyskusja nad budżetem
Ministerstwa spraw wojskowych.

Rada Przyboczna za przywróceniem samorządu m. Lwowa. - Rozbitki „Italji" na krach lodowych. - Wielkie rozmiary katastrofy kolejowej. - P. Witos na demagogicznym koniku.

P. PREZ. MOŚCICKI W MODLINIE.

Warszawa, 11 czerwca. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzplitej Mościcki bawił **wczoraj w Modlinie,** gdzie zaszczycił swą obecnością **święto 1. p. sap. Leg.**

—o—

DZIEŃ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 11 czerwca. (Tel. G. P.) Dzień wczorajszy spędził Marsz. Piłsudski w Sulejówku, dokąd udał się samochodem w towarzystwie najbliższej rodziny. Powrót do stolicy nastąpił o godz. 8 wieczorem.

—o—

POLSCY KSIĄŻĘTA KOŚCIOŁA W RZYMIE.

Rzym, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Ks. kard. Kakowski i ks. biskup Przedziecki po pobycie w Rzymie i Albano udali się do Monte Catini celem przeprowadzenia tam kuracji.

—o—

ROZTARGNIONY DYPLOMATA.

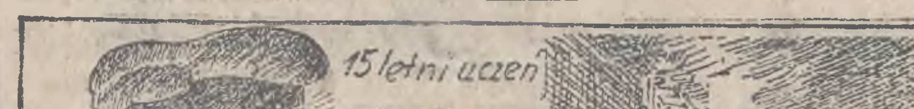
Warszawa 11. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem finlandzki attache wojskowy Hjalmar Björklund, wysiadając z taksówki, zapomniał zabrać teczkę, w której były **ważne papiery dyplomatyczne. Gdy się attache spostrzegł, szofer odjechał,** nie zwracając zguby.

—o—

WKRÓTCE UJRZYMY 5-ZŁOTÓWKI SREBRNE.

Warszawa, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Polska mennica państw. rozpoczęła już **bicie nowych srebrnych monet 5-złotowych oraz niklowych złotówek.** Nowe monety ukażą się w obiegu już w początkach **przyszłego miesiąca.**

—o—



ZNOWU TRAGEDJA UCZNIOWSKA W BERLINIE.
(Do artykułu na str. 9).

PODPISANIE NABYCIA „DĄBROWY" PRZEZ „PREMIERA".

Warszawa, 11. czerwca. (Tel. G. P.) **Podpisanie umowy koncernu „Premier w sprawie nabycia kopalń „Dąbrowy"** nastąpi dopiero w ciągu bież. tygodnia w Paryżu. Naczelny dyrektor „Premiera" inż. Hłasko **przyjechał dziś ze Lwowa** i udaje się do Paryża w sprawie sfinalizowania na miejscu pertraktacyj z „Dąbrową". W tym samym celu wezwany został z Wiednia do Paryża dyrektor „Dąbrowy" p. Segal.

—o—

DZIECI SPALIŁY MIASTECZKO

Kraków, 11. czerwca. (Tel. G. P.) **Miasteczko Tymbark pod Limanową padło w d. 10. bm. pastwą płomieni.** Spłonęło 6 domów mieszkalnych, 6 stodół oraz inne zabudowania gospodarcze. Straty przenoszą **50 tys. zł. Pożar wznieciły dzieci, bawiąc się zapałkami.**

—o—

STABILIZACJA FRANKA.

Paryż, 11. czerwca. (Tel. G. P.) „Echo de Paris" donosi, że Rada ministrów przyłączyła się do opinji Poincarego, że należy możliwie w jak najkrótszym czasie opracować dekret o **stabilizacji waluty według kursu obecnego.**

Dekret o stabilizacji franka ma zostać ogłoszony między 1. a 7. lipca. Poincare zdecydował się na to, gdyż dyr. Banku Francji Morreau już po raz czwarty grozi dymisją. W jednym dniu Bank Francji musiał ostatnio wykupić za 600 milj. zł. fr. walut zagr.

—o—

Izolowany ratusz.

P. KOMISARZ STRZELECKI ZASTAŁ WE LWOWIE WARUNKI, KTÓRE MU DAWAŁY SZEROKIE POLE DO TWÓRCZEJ PRACY. — JAK ZRODZIŁA SIĘ OPOZYCJA. — SZUKANIE PRZYJACIÓŁ I STWORZENIE RADY PRZYBOCZNEJ. — REKLAMA A RZECZYWISTOŚĆ. — PRZYJACIELE ZACZYNAJĄ ODWRÓT. — P. JÄGER BĘDZIE OSTATNI.

Lwów, 12. czerwca.

Z chwilą zastąpienia samorządu lwowsk. instytucją komisarjatu, miał p. Strzelecki przeciw sobie tylko jedną grupę: obóz mieszczański, dotknięty bezceremonjalnym sposobem usunięcia go od władzy i wpływów. Inne grupy lokalne zachowywały stanowisko niezdecydowane, ale **w żadnym razie wrogie.** Zw. N. R., jakkolwiek rozgoryczony tem, że Warszawa przeszła do porządku dziennego nad jego kandydatem, daleki był jednak od jakiejkolwiek opozycji wobec p. Strzeleckiego. Przedewszystkiem nie mógł tego czynić z uwagi na swój stosunek do rządu, a potem nie wypadało mu. Przecież sobie przypisywał zasługę rewolucji ratuszowej i jedynie, co mógł uczynić, to przybierać minę zwycięzcy.

Socjaliści, „zasadniczo" protestujący przeciw zawieszeniu samorządu, w praktyce przygotowali się do „taktycznego" odwrotu. Łączyły ich obóz zbyt bliskie stosunki z p. Strzeleckim i zbyt miłe nadzieje na kapitalizację tych stosunków w przyszłości. Wreszcie ogół ludności miasta, którego opinję zastępowaliśmy zawsze, odnosił się do p. Strzeleckiego **bez entuzjazmu, ale też bez cienia uprzedzeń,** licząc się z tem, że zawieszenie samorządu jest przejściowe i krótkotrwałe.

W tych warunkach świeżo mianowany komisarz **mógł pracować z pożytkiem i skutecznie.**

Jednak już pierwsze kroki nowego zarządu wywołały zastrzeżenia. Bez wszelkiej organizacji i propagandy **rosła w mieście opozycja,** nie osobista, ale — co podkreślamy — **rzeczowa.** Z dnia na dzień rosło i rozpowszechniało się przekonanie, że **losy gminy złożone zostały w ręce niewłaściwe,** może niepozbawione dobrych chęci, ale nieukwalifikowane. Rósł niepokój. Szereg nieprzemyślanych zarządzeń, szereg **pociągnięć, dowodzących kompletnej nieznajomości terenu** — zwolna dokonały w opinji ludności głębokiego przewrotu. P. Strzelecki ujrzał się nagle w ogniu krytyki.

Była to chwila jeszcze odpowiednia do wykonania honorowego odwrotu.

Została jednak zmarnowana. P. Strzelecki wolał iść starą drogą, a ponieważ iść wbrew wszystkim było już za ciężko, postanowił **znaleźć przyjaciół.** Dokonał tego przez wykorzystanie aktu kreowania Rady Przybocznej.

Zazwyczaj Rada taka jest emanacją wszystkich ważniejszych ugrupowań. We Lwowie stała się **kompletem ludzi, którzy zaszczyt należenia do Rady okupili deklaracją zupełnej lojalności wobec p. Strzeleckiego.** To była jedyna legitymacja wejścia do Rady i jedyny warunek pozostania w niej: lojalność, pojęta jako **posłuszeństwo i jako milcząca aprobata.**

Dzięki tej subtelnej dyplomacji lwowska Rada Przyboczna była do niedawna jedynem chyba ciałem reprezentacyjnem w Polsce, **wyczyszczonem kompletnie z wszelkiego ducha opozycyjnego.** I to był też ostatni sukces p. Strzeleckiego; wprawdzie „na dole" rósł ferment, ale za to w wielkiej sali ratuszowej zbierali się sami oddani przyjaciele.

Sielanka taka trwała dość długo. P. Strzelecki żądał, „Rada" godziła się z góry. Co więcej — ci członkowie Rady Przybocznej, którzy reprezentowali pewne grupy, uważali za obowiązek wdzięczności **dalsze propagowanie nastrojów lojalności i zachwytu.** W ten sposób ludność lwowska miewała od czasu do czasu możność wyczytywania w niektórych organach prasy **peanów pochwalnych** na cześć „energji, rzutkości i inicjatywy" dzisiejszego zarządu. Autorowie tych panegiryków zapomnieli widocznie o starej prawdzie, która powiada, że gwałtowna reklama tylko tam jest konieczna, gdzie jakość towaru wzbudzać może wątpliwości.

A tymczasem towar, dostarczany przez gminę, psuł się co raz bardziej i — drożał. Chleb i tramwaje, woda i światło i kanały i wszystko, co w cenie i jakości gminą normuje. Wreszcie nastąpił moment, którego p. Strzelecki nie przewidział. Sami **„przyjaciele" zlękli się ryzyka i rozpoczęli strategiczny manewr cofania.**

Zaczęło się od grupy „Dziennika Lwowskiego", który w obligatoryjne, choć coraz bardziej skąpe pochwały jął wsączać pierwsze zastrzeżenia i tony krytyczne. Potem przeszedł na opozycję wierny „Dziennik Ludowy". I wreszcie — **p. Szczyrek wniósł w Radzie Przybocznej na solidarne złożenie mandatów,** co podnieść należy z uznaniem, jako dowód, że p. Szczyrek nie upiera się przy dotychczasowych sympatjach, gdy widzi, że te kolidują z interesem warstw pracujących.

Co się stało? Właściwie nic wielkiego. Na wojnie zdarza się to nieraz: gdy obrona jakiejś pozycji pociąga zbyt wiele ofiar, kapitulują najpierw oddziały sprzymierzone. Dzieje się nie dlatego, by miały mniej odwagi, ale ponieważ więcej mają do stracenia, a znacznie mniej do zyskania. W tym zaś wypadku jest chyba jasne, że gdy p. Strzelecki odwołany zostanie do Warszawy, cała Rada Przyboczna za nim nie pociągnie.

Tak dokonał się poważny **akt w izolacji ratusza.** Oczywiście nie ryzykujemy twierdzenia, że exodus objął wszystkich. Zostali jeszcze na dole i niedolę związani pp. Klimow, Ochman, została garść myśliwych, kilku muzyków i **nieco członków Rady Przybocznej z p. Ignacym Jaegerem na czele.** P. Jaeger bezwątpienia wyjdzie ostatni, a to z tej prostej przyczyny, że nic nie ma do stracenia.

Ostatnia odsłona dramatu zaczęła się. Bohater, przekonawszy się o niewdzięczności ludzkiej, ogląda się za walizkami do podróży w lepsze światy.

P. Witos na demagogicznym koniku.

ATAKUJE W CZAMBUŁ RZĄD, MAGNATÓW I ŻYDÓW.

Warszawa, 11. czerwca. (Tel. G. P.) „Przegląd Wiecz." donosi z Tarnowa, że odbył się tam wiec Piastowców przy udziale 5.000 delegatów organizacyj piastowych z całej Polski. Poseł Witos w dłuższej mowie wzywał do walki **przeciwko magnatom, szlachcie, żydom i wszystkim międzynarodówkom(!) Atakował również obecny rząd, oświadczając w końcu swego przemówienia, „teror zamiast prawa stał się głównym motorem obecnego porządku rzeczy".**

Lot polski do Ameryki południowej

JESZCZE NIE JEST POSTANOWIONY.

Warszawa, 11. czerwca. (Tel. G. P.) W związku z pewnemi wiadomościami prasowemi, departament lotnictwa komunikuje, że porucznicy Kalina i Szalas dokonywują normalnych lotów treningowych, **które nie pozostają w żadnym związku z lotem do Ameryki południowej, ponieważ co do tego lotu żadna decyzja jeszcze nie istnieje.**

Rozbitki „Italji" na krach lodowych.

STEROWIEC ZUPEŁNIE ZNISZCZONY. — ZAŁOGA MOCNO ZAGROŻONA.

Oslo, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Połączenie radjotelegraficzne z „Italją" jest obecnie przywrócone. **„Italja" jest zupełnie zniszczona i niema mowy o możliwości uruchomienia sterowca.** Załoga sterowca **znajduje się na 2 krach, pędzonych wiatrem ku brzegowi.** Gondola, w której znajdował się gen. Nobile z 7-miu towarzyszami **uderzyła z całą siłą o lód, przyczem uległa uszkodzeniom. 2 osoby odniosły rany.** Reszta załogi dostała się na drugą krę. Wiatr odsunął tę krę o blisko 30 klm. na **wschód od bryły lodu, na której wylądował gen. Nobile.** Po drugiej stronie znajdują się dwaj uczeni, którzy towarzyszą wyprawie, dziennikarz Lago, 3 maszyniści i mechanik. „Citta di Milano" utrzymuje łączność radjotelegraficzną z „Italją".

Kopenhaga, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Amundsen oświadczył, że lody, na których znajduje się załoga gen. Nobile, przesuwają się co chwila i zmieniają pozycję, wobec czego **trudno będzie dotrzeć do załogi. Należałoby raczej rzucać z aeroplanu żywność.**

Moskwa, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj odleciał z Leningradu do Archangielska sowjecki lotnik **Czuchnowski.** Równocześnie w najbliższym czasie wyjeżdża do zatoki Admiralskiej łamacz lodów „Maligin".

Kingsbay, 11. marca. (Tel. G. P.) Według depesz iskrowych **załoga Italji znajduje się w pobliżu wyspy Foyn, koło wybrzeży wschodnich Spicbergu.**

Zacięte walki o Tien-Tsin.

W PEKINIE GROZI WYBUCH WOJNY LOKALNEJ.

Londyn, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą, że toczą się obecnie **zacięte walki o Tien-Tsin.** Oczekiwane jest lada chwila **wkroczenie nacjonalistów do miasta.** Koncesje cudzoziemskie **przypominają warownie** i znajdują się pod strażą wojsk angielskich, francuskich i japońskich. Od syna Czang-Tso-Lina nadeszła wiadomość, że **ojciec żyje, jednakże stan jego jest groźny z powodu silnego wstrząsu mózgu.**

Zaostrzają się tarcia między generałem Yen Si Szenem a gen. Fengiem **o posiadanie Pekinu,** wskutek czego w Pekinie obawiają się wybuchu zbrojnych starć pomiędzy wojskami obu generałów. Wiadomości z Pekinu dochodzą z wielkiemi trudnościami, gdyż **miasto jest zupełnie odcięte od świata.** Cudzoziemcy pod osłoną ciemności nocnych **tłumnie opuszczają miasto,** obawiając się nowej walki między obu generałami. Oczy wszystkich zwrócone są na **Fenga, który zamierza w Pekinie ulokować cztery dywizje, aby potem uderzyć na Tientsin.**

—o—

SAMOLOTY AMANULLAHA NAD LWOWEM.

Berlin, 11. czerwca. (Tel. G. P.) W dniach najbliższych wyruszają do Kabulu zakupione przez rząd Afganistanu **3 samoloty Junkersa.** Lotnicy prowadzący je, pozostaną w Kabulu na stałe. Lot odbędzie się na linji Berlin—Lwów—Rostow—Baku—Teheran, gdzie Amanullah oczekiwać będzie przybycia eskadry i **samolotem uda się do Kabulu.**

—o—

STATYSTYKA WYZNANIOWA LITWY.

Kowno 11. czerwca. (Tel. G. P.) Litewski depart. wyznań obliczył, że w dniu 1. kwietnia rb. zamieszkiwało w republice litewskiej **1,739.423 katolików z 950 księżmi i 489 kościołami, 155.025 żydów z 159 rabinami i 300 synagogami, 66.578 luteran z 15 pastorami i 48 kościołami,** oraz drobny odsetek innych wyznań. Ogółem republika litewska liczy **1,928.957 mieszkańców, 1223 duchownych i 951 świątyń**

—o—

TYFUSOWE LODY.

Moskwa, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Zasłabło tu stokilkadziesiąt osób po spożyciu lodów. Skonstatowano **tyfus brzuszny.** Niewyjaśnione jest, w jaki sposób bakcyle dostały się do lodów.

—o—

Obrona państwa tematem dyskusji w Sejmie.

DEBATY NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. czerwca. (ps) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, **przed rozpoczęciem właściwej dyskusji budżetowej,** złożył ślubowanie poseł Kazimierz **Zaczek** (Piast), który wchodzi na miejsce posła **Błażejewicza** (CHD).

Poseł Kościałkowski (BB) przystąpił do referowania **budżetu spraw wojskowych** i oświadczył, że budżet ten jest, jak gdyby uprzywilejowany, gdyż z wyjątkiem komunistów **cała Izba ustosunkowuje się do niego rzeczowo,** świadoma tego, że utrzymanie naszej niepodległości możliwe będzie tylko wówczas, gdy państwo będzie miało silną armję. Budżet tego resortu układany był zawsze **skrupulatnie i oszczędnie** i nie pod kątem widzenia militarystycznym. Budżet ten preliminowany jest o 79 miljonów niżej od budżetu rzeczywistego roku ubiegłego.

W r. 1927/28 MSW. poczyniło znaczne postępy zarówno w administracji, jak i w dziedzinie wyszkolenia, polepszenia uzbrojenia oraz w zakresie przemysłu wojennego. Poczyniono znaczne oszczędności. Omawiając

uposażenia wojskowych

referent stwierdza, że uposażenie to **jest niedostateczne** i konkluduje, że **należało wydzielić wojsko z uposażeń urzędników,** podnosząc równocześnie skalę uposażeń osób wojskowych. Zlikwidowano departament przemysłu wojennego, który okazał się niecelowym, powołano natomiast przy min. przemysłu i handlu specjalny **wydział wojskowy.** Na Politechnice warszawskiej mają być uruchomione **specjalne katedry wojskowe.**

Mowca w imieniu własnem oraz większości komisji **sprzeciwia się kategorycznie redukcji**

stanu liczebnego

armji o 59.863 żołnierzy, dowodząc, że wówczas armja **nie mogłaby bronić państwa** i uważa sam fakt wniesienia takiego wniosku za szkodliwy, gdyż wpaja w społeczeństwo przekonanie, że armja może być zredukowana.

P. Liebermann (PPS.) oświadcza, że jego stronnictwo ustosunkuje się do budżetu wojskowego **w sposób rzeczowy.** Mamy w Europie trzy źródła obaw: Oficerowie pozostali po Hohenzollernach i ich przyjaciele polityczni którzy myślą o odwecie. Drugiem źródłem są dyktatury w niektórych krajach Europy, wreszcie trzecie stanowi **olbrzymi rozrost militaryzmu sowieckiego,** gdzie oprócz milicji istnieje wojsko stałe i gdzie **rozbudowano gazownictwo i lotnictwo,** gdzie założono dla ludności **20 wielkich dzienników wojskowych.**

Pos. **Dąbrowski** (Klub Nar.) wypowiada się **przeciwko wnioskom PPS. o skrócenie czasu służby wojskowej** zaznaczając, że gdyby służbę wojskową skrócono do 1 roku, to wówczas **należałoby brać z rocznika poborowego z górą 80 proc.** Obecny system poboru mówca uważa za racjonalny z tem, że kontyngent faktyczny rekruta **nie powinien przekraczać 130 tys. zdrowych rekrutów.**

P. Roja (Str. Chł.) opowiada się za skróceniem czasu służby wojskowej (w imieniu Str. Chłopskiego, Wyzwolenia PPS.). Proponuje, aby 1/3 część naszej kawalerji przeformować na artylerję konną, względnie na oddziały karabinów maszynowych.

Pos. **Bittner** (Ch. D.) przewiduje ciężkie chwile dla państwa polskiego, uważa za niesłuszne wszelkie tendencje do zmniejszenia budżetu wojskowego.

Pos. **Polakiewicz** (B. B.) domaga się usunięcia pośredników między największym konsumentem państwa, jakim jest wojsko a producentem. Oficerowie, którzy nie potrafili się otrząsnąć z naleciałości państw zaborczych, powinni być usunięci. Co do **sprawy gen. Zagórskiego** przypomina, iż generał ten był swego czasu **członkiem austr. wywiadu,** a jednocześnie szefem sztabu Legjonów polskich i jakoby miał się dopuścić denuncjacji swych kolegów Legjonistów przed Beselerem. Naokoł sprawy Zagórskiego **osnuła isę legenda i insynuacje przeciwko armji polskiej.** Insynuacjom tym mowca pragnie raz położyć kres.

Wicemin. gen. Konarzewski wyjaśnia, iż specjalna komisja, która zajmowała się sprawą skrócenia czasu służby, przyszła do wniosku, że w obecnej chwili **jest to rzecz bardzo trudna.** Co do sprawy Zagórskiego, to była ona przez sędziego śledczego **najdokładniej zbadana** i byli przesłuchani wszyscy, którzy mogli cokolwiek powiedzieć. Sprawa ta pozostaje w zawieszeniu do chwili, gdy będą dostarczone nowe dane, lub **gdy zjawi się gen. Zagórski.**

Referent **Kościałkowski** stwierdza, że doświadczenia wojenne wykazały konieczność **odmłodzenia korpusu oficerskiego, gdyż tylko ludzie fizycznie silni mogą podołać trudom wojennym.** Gospodarka depart. lotnictwa, na czele którego stał gen. Zagórski, była przedmiotem badań podkomisji sejmowej, która bardzo negatywnie odniosła się do tej gospodarki.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu **min sprawiedliwości.**

Referował p. **Rozmarin** (Koło żyd.). Referent wytyka ministerstwu, iż nie wpłynęło na wykonanie ustaw o swobodach obywatelskich i nie uchyliło jeszcze ustaw sprzecznych z Konstytucją. **Uposażenia sędziów i urzędników sądowych są nieodpowiednie, a za mała jest ilość etatów.** Sędziowie i urzędnicy sądowi są **strasznie przeciążeni.** Zwiększono liczbę etatów sędziowskich o 150, potrzeba jednak jeszcze 315 nowych etatów. Mimo skarg ludności nie zostały jeszcze obniżone taksy notarjalne i sekretarzy hipotecznych. Mowca domaga się **ulegalizowania partji komunistycznej** — co — zdaniem jego — ułatwiłoby walkę z komunistami i zmniejszyłoby ilość więźniów politycznych.

W dyskusji p. **Róg** (Wyzw.) oświadcza, że klub jego nie ma zaufania do Ministra sprawiedliwości, który jest monarchistą, jednak nie zgłasza formalnego wniosku o wotum nieufności w nadziei, że przyszły budżet tego działu przedłożony będzie już przez innego Ministra. Przemawiali następnie pp. Podowski (BB), Trąmpczyński (ZLN), który długo rozwodził się nad sprawą nominacji gen. komisarza wyborczego p. Cara i domagał się kreowania Trybunału konstytucyjnego. Zakończył p. **Zahajkiewicz,** wytaczając żale społeczeństwa ukraińskiego w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Wielkie przyjęcie na cześć min. Zaleskiego.

Paryż, 11 czerwca. (Tel. G. P.) W ambasadzie polskiej odbył się objad na cześć min. Zaleskiego. W obiedzie wzięli udział m. i. Bartou i Herriot, ambasadorowie Cambon i Nuulens, Padrewski, ambasador belgijski, posłowie Holandji, Bułgarji i Egiptu. Wieczorem odbyło się w ambasadzie przyjęcie, w którem oprócz wymienionych brali udział Panafieu, marsz. Foch, generał Niessel, gen. Archinard, gen. Le Rond, gen. Henrys, min. Pułaski, pani Curie-Skłodowska, rzeźbiarz Wittig, przedstawiciele świata dyplomatycznego i politycznego, wyżsi urzędnicy itd.

KONFERENCJA ZALESKIEGO Z WALDEMARASEM.

Kowno, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Lit. Ag. Tel. donosi z Paryża, **że odbędzie się tam między Waldemarasem a min. Zaleskim konferencja, na której ustalony zostanie termin dalszych rokowań polsko-litewskich.**

Wrażenie katastrofy pod Norymbergą.

23 ZABITYCH, 120 RANNYCH. — ZAMACH OBŁĄKANEGO, CZY WYPADEK?

Berlin, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Cała prasa berlińska pozostaje w dalszym ciągu pod **wrażeniem olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Norymbergą.** „Berl. Tageblatt" stwierdza na podstawie dotychczasowego stanu dochodzeń, że **zamach jest nieprawdopodobny i że raczej pociąg wykoleił się.** Natomiast część prasy prawicowej uważa za rzecz niewykluczoną, iż katastrofa nastąpiła **na skutek zamachu, którego sprawcą musiał być jakiś chory umysłowo.**

Berlin, 11 czerwca. (Tel. G. P.) Liczba zabitych podczas katastrofy kolejowej w pobliżu Wiegelsdorfu **wynosi dotychczas 23 osoby.** Liczba rannych i poparzonych przez parę z lokomotywy **dochodzi obecnie do 120 osób,** z czego 11 odniosło ciężkie obrażenia. Przewidują, że liczba ciężko rannych jest większa.

Zamachy bombami na Japończyków.

JAPOŃSKA LUDNOŚĆ MUKDENU UCIEKA W POPŁOCHU.

Szanghaj, 11 czerwca. (Tel. G. P.) Według doniesień japońskich z Mukdenu, wczoraj wieczorem w wielu punktach miasta **wybuchły bomby.** Większość ich skierowana była przeciwko biurom przedstawicieli japońskich. Wybuchy nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar, słychać jednak, że wielu Japończyków, jak również członków policji chińskiej pod wpływem obawy **opuściło miasto w popłochu.**

PADEREWSKI W PARYŻU

Paryż, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył tu ze Szwajcarji Ignacy Paderewski, powitany na dworcu przez członków Stow. Młodych Muzyków Polaków w Paryżu. Znakomity pianista da w Paryżu trzy koncerty.

—o—

OLBRZYMIE DEFRAUDACJE W WIEDNIU.

Wiedeń, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Władze wykryły sprzeniewierzenie w administracji austrjackich kolei w Wiedniu, oraz w jednym z banków wiedeńskich **w wysokości 3,500.000 szylingów.** Aresztowano cały szereg osób wmieszanych w tę sprawę.

—o—

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Wniosek o przywrócenie samorządu miasta Lwowa.

DYSKUSJA BUDŻETOWA. — PRETENSJE PRZEDSTAWICIELA RUSINÓW. — W OBRONIE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU. — O OBNIŻENIE PODATKÓW.

Lwów, 12. czerwca.

(jp.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej w dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos im. Klubu żydowskiego red. **Hescheles.** Zaznaczywszy, że Klub jego głosować będzie za budżetem, żąda jak najszybszego przeprowadzenia wyborów i zastrzega się mowca **przeciw niektórym posunięciom polityki gospodarczej,** pozostającym — zdaniem jego — w sprzeczności z tą linją, która prowadzić może do rozwoju miasta, który mowca widzi jedynie w stworzeniu ze Lwowa centrum dróg handlowych, **oraz ośrodka kulturalnego. Zwraca się przeciw ograniczaniu handlu pośredniczącego,** oraz **przeciw przeciążeniu przemysłu gospodnio-szynkarskiego.** Krytykował **ostro sposób wykonywania** robót miejskich, które jak np. **w zakresie robót brukarskich zasługują na miano skandalu. Brak planowości wpływa na podrożenie robót i niewyzyskanie sił robotniczych.** Mowca zakończył żądaniem równomiernego traktowania potrzeb ludności żydowskiej.

Im. Klubu socjalistycznego zabrała głos r. **Smolikowska.** Zajęła się przedewszystkiem **sprawami oświatowemi i opieką na dzieckiem.** Stwierdza, **że opieka społeczna, a zwłaszcza opieka nad dzieckiem, jest wadliwie zorganizowana i domaga się stworzenia generalnej**

opieki nad dzieckiem,

aby wychowanie szło po jednej linji. Wytykała **niedomaganie Zakładu sierot przy ul. Kadeckiej,** a w pierwszym rzędzie **wadliwości regulaminu** i domaga się, aby miejskie zakłady dla dzieci zapewniały wychowankom **przysposobienie zawodowe.** Żąda nadto celowej

walki z żebractwem,

szczególnie rozciągnięcia opieki nad młodzieżą żeńską. Nakoniec kreśli **fatalne warunki hygieniczne, panujące w lwowskich szkołach.** Szkoły te nie były bielone od czasu wojny i są **rozsadnikiem miazmatów.**

Następny mowca r. **Howykowycz** im. Klubu ukraińskiego wyraził żale z powodu **rzekomego ignorowania przez Radę Przyboczną postulatów ruskich,** jakoteż z powodu zbyt małej ilości mandatów ruskich w składzie Rady. Nadto uczynił mowca aluzję do **obchodów ku czci Obrońców Lwowa i polskości,** widzi w tem brak dobrej woli (!) w wyrównywaniu przepaści między ludnością polską i ruską.

Następny mowca **prof. Kozłowski** im. Związku Naprawy Rzplitej oświadczył się za budżetem, zaznaczył jednak potrzebę **rewizji w rozkładaniu podatków,** celem równomiernego obciążenia podatników. Wyraził zadowolenie z powodu uchwały komisji budżetowej na

wydzierżawienie teatrów.

Po dłuższem rozpatrzeniu polityki gospodarczej zarządu miasta zaznaczył mowca, że uważa, iż należy jednak zakończyć jak najrychlej obecny stan nienormalny i postawił im. swego klubu następującą rezolucję:

„Przy sposobności obrad nad budżetem, Rada Przyboczna uważa za konieczne stwierdzić, **że obecna forma rządów w mieście przez nominowaną Radę i Zarząd miasta, jest sprzeczna z ideą samorządu.** Rada Przyboczna zwraca się przeto do rządu i ciał ustawodawczych **o jaknajrychlejsze wydanie ustawy samorządowej dla Lwowa,** opartej na szerokich podstawach demokratycznych. Zarazem wzywa Rada Przyboczna **posłów i senatorów m. Lwowa, by powyższe postulaty zostały jaknajrychlej zrealizowane."**

Z kolei zabrał głos **ks. prof. Szydelski.** Im. klubu Ch. D. oświadcza się za budżetem, wyraża jednak zastrzeżenia w kierunku prowadzenia

oględnej polityki

gospodarczej. Już obecnie **obciążenie podatkowe mieszkańców wynosi 54 zł. na głowę i jest wyższe, niż w Warszawie.** Trzeba się liczyć przy projektach inwestycyj i wydatków z siłą podatkową ludności. Mowca, wytykając niecelowość i brak planu w wykonywaniu robót miejskich, zwraca się do prezydjum, aby wezwało Magistrat, by w porozumieniu z Zakładami użyteczności publicznej, **wypracował plan robót drogowych celem uniknięcia rozbierania kosztownych bruków** celem założenia instalacyj i t. p. Mówca nawiązując do znanych tarć między Zarządem miasta a pracownikami oraz **mianowania nowych i usnowanie w stan nieczynny szeregu innych urzędników,** wyraża pod adresem p. komisarza życzenie, **aby na przyszłość w podobnych wypadkach**

zasięgał opinji

komisji administracyjnej oraz Rady Przybocznej. Zastrzega się także **przeciw generalizowaniu zarzutów przeciw urzędnikom Magistratu, którzy przez dziesiątki lat prawdziwie po obywatelsku spełniali swoje obowiązki.**

Ks. Szydelski polemizował z poprzednimi mówcami, a w szczególności **zastrzega się przeciw zarzutowi p. Howykowycza, zwróconemu do ludności polskiej, jakoby manifestacje czci dla bohaterskich Obrońców Lwowa miały być aktem nieprzyjaźni wobec ludności ruskiej.**

Po przemówieniu ks. prof. Szydelskiego zabrał jeszcze głos **dr. Schmorak** celem postawienia rezolucji **na obniżenie płatnikom drugiej kategorji na 106 prc. (z 200) dodatku komunalnego do podatków od patentów akcyzowych oraz żądanie od rządu udziału gminy w państwowym podatku dochodowym.**

Jako ostatni mowca w dyskusji generalnej zabrał głos **dr. Herschtal** oświadczając, że jego klub będzie głosował **przeciw budżetowi głównie z powodu jego strony dochodowej, to jest podatków, które jak np podwyżki tramwajowe, obciążają najbardziej niezamożną ludność.**

Na tem o godz. 10.30 odroczył p. komisarz posiedzenie do dnia dzisiejszego.

Z jakich pierwiastków składa się człowiek

CHEMICZNA KONSTRUKCJA LUDZKIEJ MASZYNERJI. — NAJWIĘCEJ JEST..... WODY, BO AŻ TRZY CZWARTE CIAŁA. — POZATEM MAMY WAPNO, FOSFOR, ŻELAZO A NAWET CYNK, ALUMINJUM I MIEDŹ.

Lwów, w czerwcu.

(e) Głównym składnikiem naszego ciała **jest woda.** Mamy jej 75 procent i to **najwięcej w nerkach, najmniej w wątrobie.** W tej wodzie zawieszone są **drobiny, atomy i różne kombinacje tlenków węgla, wodoru, azotu, tlenu i kilku minerałów.** Tego rodzaju zawiesinę cząstek stałych w płynie nazywamy

koloidem,

albo koloidalnym stanem materji.

Jak bardzo skomplikowane są pod względem chemicznym drobiny naszego ciała, dowodzi choćby **skład hemoglobiny,** będącej najważniejszą częścią **czerwonych ciałek krwi.** Oto **drobina hemoglobiny** zawiera 758 atomów węgla, 1203 atomów wodoru, 135 azotu, 218 tlenu, 3 siarki i 1 żelaza. Dodajmy do tego, że układ atomów nie jest wcale obojętny — a jasną jest rzeczą **jak daleko nauce jest do**

sztucznego zbudowania

choć najmniejszej cząstki **materji żywej.**

Poza wymienionemi pierwiastkami chemicznemi, posiadamy dużo **wapna, fosforu** (600 gramów) **i soli** (200 gramów).

Wapień stanowi główny składnik kości. Potrzebujemy codziennie dla organizmu 1 gram wapna. Czerpiemy go głównie z pokarmów takich jak mleko, ser, żółtka jaja, jarzyny z wyjątkiem kartofli.

Fosfor mieści się głównie **w kościach.** — Dzienne zapotrzebowanie fosforu wynosi przeszło **półtora grama.** Otrzymujemy go z roślin oleistych i strączkowych.

Żelaza posiadamy w całym organizmie — trzy i pół grama, ale jest ono w takim ruchu, że celem uzupełnienia go, potrzebujemy dziennie doprowadzać organizmowi 0.7 grama. Żelazo występuje **w krwi, jądrach, wątrobie i śledzionie.** Spożywamy je **w mięsie, żółtkach jaj, w zielonych jarzynach i świeżych owocach.**

Nieco **magnezu** zawiera **serce** ludzkie, **mięśnie, mózg, nadnercze.**

Fluor występuje w naskórku, w **zębach** i ścięgnach. Dowóz fluoru odbywa się głównie za pośrednictwem **wody do picia.**

Jodu potrzebujemy dziennie jedną tysiączną część grama, mimo, że w gospodarce naszego organizmu jest on składnikiem **wprost niezbędnym.**

Dalej mamy w sobie po parę gramów **arsenu, krzemu,** (skóra i tkanki łączne), **cynku** w białych ciałkach, **potasu** (w krwi).

Wykryto nawet drobne ilości **aluminiu, miedzi, manganu, niklu i kobaltu.**

Z dnia.

OBSZARPANE BUDYNKI RZĄDOWE WE LWOWIE.

Lwów, 12 czerwca.

(—) Min. spraw wewn. wydało okólnik do wszystkich miast, by w najkrótszym czasie postarały **się o zmiany zewnętrznego wyglądu kamienic na korzystniejszy.** W wielu bowiem miastach istotnie na każdym kroku spotyka się **obszarpane kamienice,** których wygląd razi i nie przynosi miastu zaszczytu. Lwów również należy do tych miast, który na tem polu ma wiele do zrobienia. O sprawie tej zresztą pisaliśmy już niejeden raz, przyczem podnosiliśmy, że w pierwszym rzędzie powinny **władze państwowe** w wykonaniu okólnika ministerstwa zająć się uporządkowaniem takich gmachów jak np. gmach dawnego Sejmu, oraz gmach dyrekcji kolejowej, które już od dziesiątków lat proszą się o naprawienie szczerb powstałych jeszcze w czasie walk polsko-ukraińskich.

Apele nasze odniosły już częściowy skutek, gdyż dyrekcja kolejowa zabrała się do odnowienia i już robota ma się ku końcowi, z odnowieniem Sejmu jednak nikt się nie śpieszy. Nie wolno zapominać, że gmach Sejmu znajduje się **w najbardziej reprezentacyjnem miejscu Lwowa,** bo naprzeciw wspaniałego Parku Kościuszki i jest miejscem pielgrzymek wszystkich obcych zwiedzających nasze miasto, jak również miejscem wielu uroczystości i zjazdów. Jeżeli już nie mamy tego uczynić dla siebie, to zróbmy to przynajmniej dla tych właśnie obcych, którzy po wyjeździe ze Lwowa nie wynoszą przykrych wspomnień. **Władze państwowe zatem, dając dobry przykład, mogą dopiero zachęcić właścicieli realności.**

Kelner powiesił się na klamce.

Lwów, 12. czerwca.

(—) Wczoraj popołudniu zawiadomiono policję, oraz Pogotowie ratunkowe, że w realności przy ul. Halickiej 3, zamieszkały tam 29-letni **Wilhelm Bau,** b. kelner, podczas nieobecności swej żony, która wyszła na spacer, **powiesił się na klamce od drzwi.** Przybyły lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego zastał już zimne zwłoki. Przyczyny zamachu samobójczego na razie nie ustalono.

Jednolite legitymacje uczniowskie.

Warszawa, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Ministerstwo oświaty wprowadza w nadchodzącym roku szkolnym **jednolite legitymacje dla uczniów szkół średnich — państwowych i prywatnych.**

Legitymacje te koloru niebieskiego, mają ułatwić młodzieży szkolnej korzystanie ze wszelkich świadczeń i ulg.

Zagadka d'Annunzia.

Rzym, w czerwcu.

(e) Jak donosi medjolański „Corriere della Sera", Gabrjel d'Annunzio jest gorliwym **zwolennikiem radja,** które uważa za środek doskonały propagowania kultury narodowej. Zamierza też wkrótce wygłosić za pośrednictwem stacji nadawczej w Medjolanie zagadkę i wezwać cały świat do jej rozwiązania.

Nadsyłający trafne rozwiązanie zagadki, mają otrzymywać nagrody.

Szklane interesy p. Siegla z Drohobycza

SPRYTNY OSZUST NIE MAJĄCY PIENIĘDZY ANI TOWARU, POTRAFIŁ WYŁUDZIĆ WAGON SZKŁA, KTÓRE ROZSPRZEDAŁ PO ZNIŻONYCH CENACH NA JARMARKACH.

Lwów, 12. czerwca.

(—) W połowie kwietnia 1926 r. **Maks Siegel** z Drohobycza, syn Mojżesza który wspólnie z ojcem prowadził w Drohobyczu detalicznie **handel szkłem** (przeważnie pod gołem niebem na ulicy) zgłosił się do reprezentanta huty szkła **„Hortensja“ w Piotrkowie**, któremu przedstawił się, jako **Bernard Siegel syn Maksa i wyraził chęć**

kupna wagonu szkła.

Ponieważ przedstawiciel „Hortensji“ nie znał rzekomego Bernarda Siegla, odniósł się do swej firmy, a ta zasięgnęła informacji przez agenta biura informacyjnego w Łodzi. Informacje te były **bardzo korzystne.** Według ich brzmienia Bernard Siegel miał posiadać **dwie kamienice, kopalnie**, a ostatnio nawet miał **inwestować w interes 60 tys. zł.**

Wobec takich informacji „Hortensja“ poleciła swemu zastępcy dokonać **transakcji z Sieglem**, któremu też ów przedstawiciel nazwiskiem Stefan Stroh sprzedał

wagon szkła

za 4 tys. zł. w ten sposób, że Siegel zaliczkował kwotą 1.600 zł., a resztę miał uiścić **wekslami, płatnemi w ciągu dwóch miesięcy.**

Już po dwu tygodniach Siegel poraz wtóry zwrócił się do Stroha objawiając chęć kupna **drugiego wagonu**, wartości 9 tys. zł. Stroh zgodził się z tem, że Siegal miał wagon wykupić

za zaliczką 4 tys.

a resztę wykupić wekslami. Gdy towar przyszedł do Drohobycza, Siegel doniósł Strohowi, że **chwilowo nie ma pieniędzy** i prosi go, aby go zwolnił od zaliczki. To się już **wydało podejrzane** p. Strohowi, który wyjechał na miejsce, aby osobiście zbadać stosunki majątkowe swego klijenta.

Już w godzinę po przybyciu do Drohobycza Stroh dowiedział się, że padł ofiarą

wyrafinowanego oszusta.

Siegel bowiem, który przy transakcjach figurował jako Bernard syn Maksa, istotnie nazywał się Maks i jest synem Mojżesza, przyczem **obaj razem posiadali majątku**

kilkaset złotych

i to w towarze ulokowanym w jakimś lochu piwnicznym. Informacje dostarczone mu przez agenta o krociowych majątkach **okazały się fantazją.**

Gorzej jeszcze zrobiło się p. Strohowi, gdy dowiedział się, że ten niebezpieczny oszust otrzymany towar **sprzedał na jarmarkach w całej okolicy o 30 prc. taniej od cen fabrycznych i że zrobił**

wielką konkurencję

innym kupcom, którzy przez długi czas nie mogli pozbyć się swego towaru. Stroh doniósł o tej całej aferze **policji**, która obu Sieglów, ojca i syna, **aresztowała pod zarzutem oszustwa.**

Wczoraj obaj stanęli przed senatem we Lwowie. Po rozprawie sąd skazał Maksa Siegla **na 8 miesięcy więzienia** w uwzględnieniu łagodzących okoliczności, zaś ojca, Mojżesza, uwolnił. — Trybunałowi przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Sywulak, bronił adw. dr. Sz. Weiss.

—o—

Za kaucją po 35 tysięcy zł.

WYPUSZCZONO WMIESZANYCH W AFERĘ DYR. KAŃSKIEGO

Lwów 13. czerwca.

(—) Jak się dowiadujemy jeszcze w sobotę Izba radnych sądu okręgowego karnego na posiedzeniu uchwaliła **wypuścić na wolną stopę za złożeniem kaucji po 35 tys. zł. uwięzionych przed kilku miesiącami p. Jurkiewicza**, dyrektora państwowego urzędu ubezpieczeń w Stanisławowie oraz niejakiego **Fischlera, wmieszanych** w aferę b. dyrektora Banku Rolnego, **Jana Kańskiego.** Obaj kaucję **złożyli i opuścili więzienie.**

Ewa, dzieląca się ciastkiem z Adamem

„CHIŃSKIE CIENIE“ NA TLE OŚWIETLONEGO POKOJU PRZY UL. CHORĄŻCZYZNY, ŻYWO ZAJĘŁY P. SZERERA. — WYTWÓR BUJNEJ FANTAZJI OMAL NIE POCIĄGNĄŁ DLAŃ FATALNYCH SKUTKÓW KARNYCH.

Lwów 12. czerwca.

(—) Przed sędzią Świerczyńskim stanął wczoraj Władysław **Szerer**, urzędnik prywatny, oskarżony o zbrodnię **fałszywych zeznań.** Oto najzupełniej niepotrzebnie **wmieszał się w proces małżeński**, który toczą ze sobą małżonkowie Michał i Marja L., zam. przy ul. Chorążczyzny. Szerer słuchany jako świadek w sądzie pow. sekcja I. w procesie rozwodowym małżonków L. zeznał, że 6. kwietnia br. wieczorem, stojąc **pod oświetlonem oknem mieszkania p. L.**, widział jak pani L. z ciastkiem w ręku weszła do pokoju frontowego, w którym był jakiś mężczyzna. Pani L. **ciastko owo nadgryzła i resztę podała do zjedzenia owemu mężczyźnie.** Po chwili ucałowali się, poczem pani L. wyszła i wróciła do pierwszego pokoju, **gdzie dłuższy czas bawiła.**

Zeznanie to miało wywrzeć **wpływ na bieg procesu.** Tymczasem okazało się, że było ono **wyssane z palca, gdyż nic podobnego nie zdarzyło się.** Wobec tego został Sz. pociągnięty do odpowiedzialności. Sędzia Świerczyński po przeprowadzeniu rozprawy uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące i **uwolnił oskarżonego od winy i kary.** Osk. prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Meisel.

Anonimowe oszczerstwo rzucone
na profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza.

PODEJRZENIE PADA NA EX-SŁUCHACZA, OBECNIE URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. — ZNAWCY PISMA OBWINIAJĄ GO, LECZ OBRONA ZDOŁAŁA UZYSKAĆ WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 12. czerwca.

(—) Przed sędzią r. Świerczyńskim toczyła się wczoraj **charakterystyczna dla naszych czasów rozprawa**, która powinna być groźnem ostrzeżeniem dla tych, co lekkomyślnie, w sposób niegodny, bo **anonimowo usiłują narazić na szwank dobre imię ludzi powszechnie znanych i cenionych, zajmujących w społeczeństwie wybitne stanowiska.**

W swoim czasie przewodniczący komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, **prof. Kwietniewski**

otrzymał list,

podpisany nazwiskiem jednego ze studentów **Walerjana Hussa**, donoszący, że dwaj członkowie komisji egzaminacyjnej, również profesorowie tegoż Uniwersytetu, **za wynagrodzeniem 200 zł. czynią kandydatom rozmaite ułatwienia**, a w szczególności **dają im tematy**, przyczem zacytował rzekomo konkretny fakt, jakoby właśnie z ułg takich skorzystał student **Eugenjusz Pronczak**, który o tem autorowi listu sam opowiadał.

Prof. Kwietniewski oburzony do głębi tą podłą insynuacją, by ukarać zuchwałego **paszkwilanta**, za zgodą komisji **zwrócił się do starosty grodzkiego dra Reinlendera** z prośbą

o wyśledzenie sprawcy.

Przesłuchani **Walerjan Huss**, (którego podpisu nadużyto), oraz Eugenjusz **Pronczak** z całą stanowczością zaprzeczyli autorstwa tego anonimu. Jak również, jakoby coś podobnego komuś opowiadali. Jako na domniemanego autora **wskazali na byłego swego kolegę Władysława B.**, obecnie **urzędnika kolejowego.** Przesłuchany B. wyparł się również autorstwa, ale

ekspertyza pisma

przeprowadzona przez znawców sądowych p. Pisiewicza i Nowickiego stwierdziła, że **pismo to pochodzi absolutnie z rąk posądzonego p. B.** Na tej podstawie prokurator **wygotował** oskarżenie, a wczoraj B. stanął przed sędzią Świerczyńskim. Obrony oskarżonego podjął się adw. dr. **C[illegible]łas**, znany psycholog i wybitny znawca pisma, który częściowo obalił ekspertyzę znawców Pisiewicza i Nowickiego. Pytaniami bowiem swemi spowodował, że znawcy ci częściowo **orzeczenie swe zmodyfikowali.**

Wobec wyniku rozprawy sędzia wydał **wyrok uwalniający** oskarżonego od winy i kary.

—o—

Atamańczuk gimnastykuje się

w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie swego losu.

Lwów, 12 czerwca.

(—) Przebywający obecnie w więzieniu śledczem **morderca śp. kuratora Sobińskiego Wasyl Atamańczuk skazany na śmierć** i oczekujący decyzji Najwyższego Sądu, dla urozmaicenia sobie czasu postanowił **używać gimnastyki.** W tym celu zwrócił się z prośbą do komitetu opieki nad więźniami o dostarczenie **mu szwedzkiego przyrządu do gimnastyki.** Prośba jego została spełniona i Atamańczuk od kilku dni **zawzięcie się gimnastykuje.**

—o—

Wybuch amunicji wdomu chłopskim.

Lwów, 12. czerwca

(m) We wsi Chisileu (powiat Czerniowce) w domu niejakiego Marynkowskiego wybuchł onegdaj **pożar stry chowy**, który ogarnął szereg zabudowań, m. in. stajnię. Gdy ludność zbiegła się na pomoc, nagle z olbrzymim hukiem **płonąca stajnia wyleciała w powietrze.** Przerażeni chłopi rozbiegli się w popłochu. Po stłumieniu pożaru żandarmerja wszczęła śledztwo. Obok wielkiej wyrwy w ziemi, spowodowanej wybuchem znaleziono **zakopane głęboko haubice, miotacze min i skrzynie z amunicją.** Właściciela domu aresztowano. Śledztwo wyświetli, jakim sposobem przyszedł on w posiadanie tak obfitego i groźnego arsenału.

—o—

Alimenty dla psów.

Obraz niedoli amerykańskich mężów.

N. Jork, w czerwcu.

(c) W Los Angelos odbył się niedawno sensacyjny proces o alimenta, który w kolach aktorów filmowych obudził sensację. Proces wytoczyła znana aktorka Irena Cummings mężowi swemu, również aktorowi, Roy Cummingsowi.

Pani Irena gorąco domagała się alimentów również dla swych dwóch, wielkich psów rasy duńskiej, z których każdy wart jest po 2.000 dolarów. Oświadczyła ona, że rozwód z mężem, aczkolwiek jest on istotą dwunożną, nic ją nie wzrusza, natomiast utrata któregokolwiek z czworonożnych przyjaciół, doprowadziłaby ją do rozpaczy.

Sąd przychylił się do wywodów pani Cummings i zasądził od jej dawnego męża 45 dolarów miesięcznie jako pensję dożywotnią dla obu psów.

Z TEATRU.

Występy Sydonji Rotowskiej, Bolesława Bolka i Zenona Dolnickiego w „Cyruliku Sewilskim", operze komicznej Rossini'ego.

Lwów, 12 czerwca.

Dzięki współudziałom wybitnych, występujących w charakterze gości artystów, i dzięki wybornej kreacji p. St. Tarnawskiego (Don Basilio), oraz umiejętnej batucie dyr. I. Lehrera, należało sobotnie przedstawienie przepięknej opery Rossini'ego do najudatniejszych wieczorów bieżącego sezonu, do tych „białych kruków", które — jak wznowienia „Strasznego dworu" Moniuszki i Offenbachowskich „Opowieści Hoffmana" — stanowiły uznania godne plusy w tegorocznej działalności kierownictwa teatrów.

W partji Rozyny uwydatnił się piękny sopran p. S. Rotowskiej znakomicie. Precezyjna jej koloratura, śmiało atakowane o srebrzystem brzmieniu wysokie tony i wdzięk serdecznie przemawiającej do słuchaczów kantyleny wywołały wraz z dobrze zastosowaną do filuternej postaci grą sceniczną sporo zachwytów w widowni. Całość interpretacji była doskonałą, a wykonanie arji Rozyny, jakoteż wkładki podczas „lekcji" — przegradzane licznymi oklaskami — wybiły się, jako okazy wokalnego artyzmu, na pierwszy plan.

Po sukcesach odniesionych w „Tosce" poważną i pełną siły dramatycznej kreacją Scarpia olśniły w sobotę widzów i słuchaczów wręcz odmienne w śpiewie i grze p. Z. Dolnickiego a niemniej silnie działające efekty wokalne i aktorskie: wyłaniające się z bel canta niezwykła gibkość głosu, lekkość kantyleny, tryskający z postaci Figara humor i miła ruchliwość wesołego golibrody i powiernika hiszpańskich damulek. Taka prawdziwie pierwszorzędna kreacja jednej z najbardziej popisowych postaci operowych zaskarbiła też sympatycznemu artyście mnóstwo entuzjastycznych oklasków, a publiczność zgotowała p. Dolnickiemu już po pierwszej brawurowej arji Figara przyjęcie niemal owacyjne. Doskonały śpiewak zasłużył nań sowicie. Scena w II. odsłonie z współudziałem Rozyny—Rotowskiej i Figara—Dolnickiego należała do najudatniejszych w onegdajszem przedstawieniu momentów. Tu nie od rzeczy będzie dodać, że artyści, o których mowa, pobierali dawniej — przed swym wyjazdem ze Lwowa — naukę u cenionego pedagoga prof. C. Zaremby.

Aby skompletować znakomite „trifolium" do „Cyrulika Sewilskiego", pojawił się w roli Bartola nieznany nam dotąd i wyśmienity śpiewak — buffo, p. B. Bolko. Na wykrzesanie z roli może niezbyt wdzięcznej tak elektryzujących audytorjum szczegółów i prawdziwych iskier humoru, muszą się złożyć — prócz wrodzonego talentu — rozmaite inne zalety. Posiada je wszystkie i w najlepszej jakości nowy przedstawiciel Bartola, którego głos wydatny i wzorowa dykcja składają się na prawdziwie artystyczną całość. P. Bolko zdobył więc pokaźny sukces, a jedyny tu możliwy zarzut adresuję do p. fryzjera teatralnego (lwowskiego lub warszawskiego), który ubrał doktora Bartola w wysoką perukę, nadającą się do figur z starofrancuskiej komedji. To nieodpowiednie okrycie łysiny harmonizowało dziwnie z piękną i szykowną białą sukienką—tualetą Rozyny w III. odsłonie — nie skrojoną niezawodnie podług żurnalów sewilskich z owych czasów....

A teraz zamienię trifolium w czterolistną, zapowiadającą szczęście koniczynę, gdy zaznaczę, że czwartą, jak najdodatniejszą, w zespole do „Cyrulika" postacią był doskonały, pełen siły komicznej Basilio, subtelnie opracowana kreacja p. St. Tarnawskiego. Wykonanie arji „o potwarzy" i inne sceny z udziałem Basilia wywoływały ustawiczne wybuchy śmiechu. Szkoda, że pisząc o humorze w grze interpretów albo o bel canto do aryj Rossini'ego, nie mogę dorzucić uznania dla p. T. Szymonowicza, którego Almaviva wyszedł tym razem blado w porównaniu z wyborną działalnością „czterolistnej koniczyny". Mimo to wypada zaznaczyć, że finał drugiej odsłony — z współudziałem wszystkich solistów, a więc też Szymonowicza—Almavivy, nazwaćby można sceną zbiorową, godną jakiegoś pierwszorzędnego i słynnego teatru operowego. Arję Berty odśpiewała b. dobrze p. St. Hinglerówna. —

Widownia teatru Wielkiego — szczelnie zapełniona — przedstawiała się okazale, nastrój publiczności był wesoły, a miłośnicy opery wynieśli z sobotniego wieczoru garstkę wrażeń jak najmilszych.

F. Neuhauser.

CO MÓWI NEMO.

Pogoda.

Otwieram okno... w duszę moją wsiąka
Niebo bez chmurki, jak niebieska łąka.
W nieskazitelnej, przeczystej przeźroczy
Błądzą me oczy.

Lazur niebiosów, słońce i pogoda
Śmieją się do mnie jak dziewczyna młoda.
A więc się cały staję własnem echem:
Cichym uśmiechem

I uśmiechnięci tak trwamy oboje:
Przejasna nieba toń i serce moje.
W niebieskiem morzu zatacza swe kółka
Czarna jaskółka.

Jest taka cisza wśród niebios jasności,
Żeby doleciał do mnie głos z wieczności.
Tylko przybliżyć rękami drżącemi
Niebo do ziemi.

Wszystko jest piękne: modra dal bez końca,
Ciche me serce, złoty potop słońca
I te jaskółki tańczące w błękicie...
O życie, życie!

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

Doniesienie o zgwałceniu służącej. Anastazja Ławryk, służąca przy Wybrzeżu Piłsudskiego l. 21 doniosła policji, że padła ofiarą zgwałcenia, popełnionego przez Władysława J. i Jana St., którzy, zawarłszy z nią znajomość, mieli ją siłą zniewolić do uległości. Dochodzenia zostały wdrożone.

Plantacje na Górze Zamkowej znajdują się niestety w stanie nader opłakanym. Wedle uzyskanych informacyj, zarząd miasta podobno nie bardzo się interesuje rozległym parkiem zamkowym, któremu przypadła rola — płuc ludności tutejszej. Gmina za mało łoży na koszta konserwacji i utrzymania czystości, przyczem zapewne nie obchodzi się bez niedbalstwa, którego następstwem jest powrót plantacyi do stanu — pierwotnego

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w czerwcu.

(e) **Nowa placówka oświatowa na Podolu.** Onegdaj odbyło się poświęcenie nowowybudowanego gmachu pryw. gimnazjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej w Tarnopolu. Zasłużona ta instytucja dotąd nie miała pomieszczenia własnego. Dopiero w r. szk. 1927/28 dzięki wytrwałym usiłowaniom właścicielki Zakładu p. Lenkiewiczowej i życzliwemu stanowisku władz stanął okazały gmach. Dokonanie dzieła jest zasługą dra Wlodz. Lenkiewicza, który przejąwszy Zakład od SS. Józefitek, postawił sobie za cel pomieszczenie go we własnych murach. Dziś przy samym wjeździe do miasta nieopodal dworca kolejowego, widnieje potężny gmach, projektowany i zbudowany przez inż. Stelmachowicza ze Lwowa. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. dr. Ratuszny. W auli Zakładu odbyła się uroczysta Akademja. Oby nowa placówka kresowa stała się szkołą hartu i wiedzy, oby wyszedł z niej zastęp godnych swej Patronki obywatelek.

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. VI. 1928.

RENE PUJOL.

Jak wyglądała wojna w 1914 r.?

Dostawca, któremu płaciłem jakiś mały rachunek u siebie w kuchni, w pewnej chwili spojrzał na mnie z uśmiechem:

— Jakto, panie sierżancie, już się nie poznaje starych znajomych?

Spojrzałem na niego pytająco, nie mogąc związać żadnego nazwiska z tą twarzą starszego człowieka o policzkach źle ogolonych, o wielkich wąsach, spadających na dół. Następnie spojrzenie moje padło na rachunek, który mi właśnie wręczył, a na którym w rogu u góry przeczytałem firmę dostawcy: „A. Roudier — drzewo i węgle. Dom handlowy". Wtedy wyciągnąłem do niego rękę, wymieniając nazwisko.

Gawędziliśmy przez chwilę. Roudier stracił dwa palce w walce nad Sommą w 1916 r. A do końca wojny udało mu się zachować zdrowie i skórę w całości, po wojnie zainstalował się w Paryżu i interesa nie szły mu najgorzej. Przy pożegnaniu Roudier pokazał mi swą okaleczałą dłoń i powiedział, śmiejąc się:

— Czy pan sobie przypomina? To przecież ja przy przyjęciu mobilizacyjnem nie chciałem z początku wziąć całej tej historji wojennej na serjo. Tak, bywa się czasem osłem.

Pozostawszy sam, zacząłem sobie przypominać te już zamierzchłe dzieje pierwszych dni wojny, i naraz wszystkie szczegóły związane ze zdarzeniem, o którem wspomniał Roudier, stanęły w mojej pamięci z całą dokładnością.

Działo się to w pamiętnym dniu 1-go sierpnia 1914 r. w małej spokojnej podprefekturze na południu, gdzie moja karta mobilizacyjna poleciła mi się zgłosić na wypadek wojny. Przybyłem tam rano około godziny 7 w chwili, gdy właśnie sikawka gminna polewała ulice, jadąc pod aleją ze starych platanów. Na ulicach miasteczka było ludzi bardzo mało, na podworcu koszarowym ani jednego żołnierza. Można było mniemać, że batalion tu stacjonowany wyszedł sobie spokojnie na jakieś zwykłe manewry i że to małe miasteczko przeciwstawia swój spokój tumultowi wojennemu, jaki już zaczął ogarniać całą Europę. W rzeczywistości zaś batalion linjowy już odjechał na granicę zachodnią dnia poprzedniego i koszary oczekiwały puste na mobilizowanych żołnierzy pospolitego ruszenia obrony krajowej (wojska „terytorjalne" — specjalna organizacja armji francuskiej).

„Terytorjalni" ściągali — nadciągali powoli. Ludzie różnych zawodów — mali właściciele nieruchomości z miasteczka i najbliższej okolicy, robotnicy, chłopi — wszyscy znali się między sobą wzajemnie, rozmawiali między sobą o wojnie i o zbiorach i prawie wszyscy wyrażali przekonanie, że każdy z nich znajdzie się z powrotem w domu na winobranie..

Na podwórzu koszar stał sztab kompanji; kapitan w starym uniformie i kepi dość fantastycznem oraz jego dwaj pomocnicy, z których jeden, właściciel wielkich winnic z okolicy, miał przypięty do swego munduru krzyż zasługi rolniczej (specjalne cywilne odznaczenie francuskie). Drugi podporucznik o dość dziwnem nazwisku Quilliquini, udekorowany był medalem wojskowym; jako podporucznik w rezerwie objął on teraz służbę na czas trwania wojny. Według zdania porucznika Quilliquini wojna ta miała trwać króciutko, my Francuzi zatrzymamy armję nieprzyjacielską na granicach, a tymczasem Rosjanie dotrą do Berlina w ciągu trzech tygodni. Będzie to jakby połknięcie, olbrzymi napór wielkiego białego caratu, któremu nic nie będzie w stanie się oprzeć. O, on te sprawy zna doskonale... Prusy Wschodnie zostaną zajęte przez Kozaków w ciągu dni ośmiu... Kozacy — czy ich nie zna? Ho, ho!... Zna ich doskonale — widział przecież w Chinach sławnego gen. Rennenkampfa, który dowodzi ich dzikiemi sotniami. On... porucznik Quilliquini zna już wojnę z bliska, więc może o niej mówić, czem się nie każdy może pochwalić.

My, terytorjalni możemy być zupełnie spokojni. Jeszcze rezerwa, być może, że będzie musiała interwenjować w zdarzeniach wojennych. Co się tyczy jednak nas terytorjałów, to jedno słowo oznacza miejsce, które zapewnia prawo: my nie powinniśmy opuszczać swoich okręgów. Sprawa ta jest zupełnie prosta..

Biuro było na parterze. Ja, jako sierżant kancelaryjny zgromadziłem zmobilizowanych przed drzwiami, robiąc przegląd i pytając każdego, który z kolei stawał przed nim. Przyszła kolej na mojego węglarza.

— Jak się pan nazywa?
— Roudier August.
— Jaki jest rocznik powołania?
— 37.
— Ile dzieci?
— Dwoje.
— Kogo się ma uwiadomić w razie zgonu?

August Roudier nie zrozumiał.

— Na wypadek zgonu? Czyjego zgonu?

Zacząłem się niecierpliwić.

— Proszę wymienić imię i nazwisko, tylko pośpiesz się pan, mój kochany, niema czasu na marudzenie.

August Rodier w dalszym ciągu patrzył na mnie wzrokiem, który wyrażał niezrozumienie. Wtedy jego sąsiad o twarzy poważnej i smutnej, w okularach, odezwał się do niego.

— No, jeżeli przyjdzie ci być zabitym na wojnie, komu chciałbyś, żeby o tem napisano.

Kaskada szalonego śmiechu wypadła z gardła Augusta Roudier, rozszerzając

Rabuś z okresu wojennego udaje warjata

myśląc, że w ten sposób uniknie surowej kary.

29-LETNI ANANAS MA NA SUMIENIU CAŁY WIANEK ZAMACHÓW MORDERCZYCH, RABUNKÓW I T. P.

Lwów, 12 czerwca.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa, która przybrała dość dziwny obrót i wynik jej jest oczekiwany z dużem zainteresowaniem. Na ławie oskarżonych zasiadł 29-letni **Franciszek Gmernicki** z Wulki Mazowieckiej pow. Rawa Ruska, oskarżony o **szereg rabunków popełnionych jeszcze w r. 1919** oraz o **dwa usiłowane zamachy mordercze, ciężkie uszkodzenie ciała itd.**

Oskarżony w lutym 1919 r. **zbiegł z wojska ukraińskiego** i korzystając z tego, że wieś jego oraz sąsiednie wsie Zaborze i Seńkowice znajdowały się na terenie objętym wówczas działaniami wojennemi i przechodziły z rąk do rąk, a mieszkańcy ich żyli w wiecznym strachu, **dopuszczał się**

gwałtów i rabunków.

I tak w lutym 1919 r. w towarzystwie jeszcze dwu innych nieznanych osobników dokonał rabunku na Pawle Horeczynie w Seńkowicach, któremu **zrabował 300 koron.** Tego samego miesiąca obrabował również **Jana Zielińskiego,** a w marcu w Zaborzu wpadł do domu **Izaka i Freidy Bergów,** przyczem do matki obrabowanego, która prosiła go, by nie zabierał im ostatniego mienia, **strzelił w zamiarze zamordowania, ale chybił.** Również dokonał zamachu morderczego na osobę **Kornela Korostila** z Wulki Mazowieckiej,

b. żandarma ruskiego,

do którego czuł nienawiść z tego powodu, iż ten w czasie pełnienia służby przeszkadzał mu w rabunku.

W toku śledztwa sądowego oskarżony przyznał się do swoich czynów i zachowywał się zupełnie normalnie. Dopiero pod koniec śledztwa, gdy już doręczono mu akt oskarżenia, nagle rozpoczął **symulowanie choroby umysłowej** i planu tego trzyma się do tej pory. Nie odpowiada zupełnie na pytania, wydaje tylko jakieś **nieartykułowane dźwięki,** kiwając przytem monotonnie głową. Poddany badaniu psychjatrycznemu, został uznany przez znawców lekarzy jako **umysłowo zdrów** i

jako symulant.

Wobec tego stanął on wczoraj do rozprawy. W podobny sposób jak w więzieniu śledczem w dalszym ciągu **symuluje chorobę umysłową,** nie reagując zupełnie na otoczenie, ani na zadawane mu pytania. Po ukończonej rozprawie nie chciał wstać i odejść, tak, że musiano odwieźć go do więzienia przy pomocy karetki więziennej.

Na rozprawie wczorajszej przesłuchano szereg świadków, poczem przerwano ją do dnia dzisiejszego. Dziś ma zapaść wyrok, który oczekiwany jest z silnem zainteresowaniem.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

DZIEŁO MIŁOŚCI, KOJĄCE STRASZLIWE RANY WOJENNE. — ZNACZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. — NIKT NIE POWINIEN UCHYLAĆ SIĘ OD NALEŻENIA DO TEJ INSTYTUCJI.

Lwów, 12 czerwca.

(jp) W dniu wczorajszym rozpoczął się we Lwowie „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża", który w tym roku wyznaczony został na okres **od 11 do 17 czerwca.**

W okresie tym powinny popłynąć **szeroką falą ofiary na rzecz tej instytucji,** powinna się obudzić w społeczeństwie świadomość, że **najświętszym obowiązkiem każdego człowieka, każdego obywatela państwa, jest należenie do Czerwonego Krzyża.**

Zrozumienie to jest nader rozpowszechnione w innych państwach, zwłaszcza na Zachodzie, tak, że Czerwony Krzyż liczy tam miljony członków. W Polsce, w następstwie warunków życia pod rządami zaborczymi, **świadomość tego obowiązku społecznego jest dość słaba u ogółu.**

A przecież jest rzeczą niewątpliwą, że gdyby nie Czerwony Krzyż, to Europa po wojnie światowej zamieniłaby się była w pustynię. — A niemniej także najmłodszy ze wszystkich — **Polski Czerwony Krzyż w ogniowej próbie wojny bolszewickiej, dowiódł już chlubnie swej wysokiej użyteczności.**

Celem jego **w czasie wojny jest niesienie odpowiedniej pomocy wojsku i ludności cywilnej, w czasie pokoju, przygotowywanie się do jak najlepszego wypełnienia swego obowiązku na wypadek wojny.**

Im silniejsza w państwie jest organizacja Czerwonego Krzyża, tem bardziej mogą być złagodzone okropności nowoczesnej wojny.

A Polska w szczególności ze względu na swoje położenie geograficzne i wynikające stąd **niebezpieczeństwa ze Wschodu i Zachodu, powinna wytworzyć jak najsilniejszą instytucję „Czerwonego Krzyża".**

Nie czas przystępować do organizacji w dzień mobilizacji! Polski Czerwony Krzyż musi stworzyć i posiadać **gotową na wypadek armję pielęgniarek, obliczoną na 10 tysięcy, a w tej samej proporcji muszą być przygotowane środki opatrunkowe, szpitale i t. p.** Gdy przytem zauważymy, że poza działalnością przygotowawczo mobilizacyjną P. C. K. spełnia **w czasie pokoju bardzo doniosłe zadania** na wypadek epidemji, klęsk społecznych lub katastrof żywiołowych, że utrzymuje szpitale i sanatorja, to zrozumiemy, **że jest rzeczą niedopuszczalną, aby ktokolwiek uchylał się od należenia do tej instytucji.**

Nie wolno nikomu pozostawać w bierności zwłaszcza że wkładka jest minimalna, bo wynosi dla członka rzeczywistego 3 zł., a dla wspierającego 1 złoty rocznie.

Niechaj więc tydzień P. C. K. przysporzy tej instytucji liczne tysiące nowych członków, a niemniej niechaj każdy wedle możności zasili fundusze Towarzystwa przy okazji zbiórek ulicznych, które się odbędą dziś we wtorek, oraz w piątek dnia 15 b. m.

Niechaj w dniach tych każdy pamięta:

„Znak, co wśród świata marnych złud, Miłości wielkiej ziszcza cud., Czerwony Krzyż!"

Zamordowany podczas snu.

Lwów 13. czerwca.

(—) O ohydnem morderstwie donoszą **z Jaworowa.** Wczorajszej nocy na podwórzu Dmytra **Seredija** w Nowinach ad Budomierz pow. Jaworów w czasie snu **został zamordowany 23-letni parobek, Semko Zaborodny.** Denatowi nieznany narazie sprawca zadał dwa głębokie cięcia ostrzem siekiery w głowę. Bliższych szczegółów w tej potwornej zbrodni brak. Dochodzenia policyjne w toku.

—o—

Zakłuty bagnetem.

Lwów 13. czerwca.

(—) Ze Sokala donoszą nam o wypadku zabójstwa, który wydarzył się onegdaj we wsi Opólsko: W czasie wesela w domu Stefana Pałymka powstała naraz bójka, w czasie której zadano **Wasylowi Totowi kilka pchnięć bagnetem** tak, że po dwu godzinach zmarł on. Sprawców tej zbrodni aresztowano.

—o—

Przywrócenie komunikacji z Węgrami.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w czerwcu.

Z dniem 15. czerwca br. nastąpi **otwarcie ruchu** na ostatnim nieczynnym dotąd odcinku granicznym między Polską a Czechosłowacją **pod Woronichką.** Tem samem przywraca się **istniejącą przed wojną komunikację z Węgrami na linji Stanisławów-Woronienka-Kieresnezy,** obecnie z tranzytem przez Czechosłowację. Na stacji Woronienka otworzono już **osobny urząd celny.**

—o—

jego usta, tak, że było widać wszystkie zęby aż do gardła.

— Do kogo napisać? — wykrztusił on wreszcie — ależ do papieża, tylko do papieża. Rocznik 97?.. Być zabitym na wojnie ha-ha-ha!... Żołnierz terytorjalny!... Do nikogo innego, jak tylko do papieża.

Wogóle pytanie, które mu zadano tak rozśmieszyło Augusta Roudier, że nie mógł on się w żaden sposób powstrzymać i uspokoić, pomimo obecności oficerów i w dalszym ciągu trzymał się za boki, które mu niepowstrzymany śmiech rozpierał.

Gdy nareszcie odzyskał zdolność mowy, Roudier zapytał sierżanta, czy dobrze słyszał; bo mu się zdaje, że albo on, Roudier, jest głupi, albo też pijany, chociaż nic nie pił, poczem dodał:

— Proszę napisać do mej żony naturalnie: Melanja Roudier, wieś Darbousse.

Tymczasem w dalszym ciągu dokonywano przeglądu i spisu. Kiedy się to już skończyło, spostrzegłem naraz, że zbliża się do mnie ten sam August Roudier.

— Panie sierżancie, zastanowiłem się. Proszę wykreślić nazwisko mej żony... W gruncie rzeczy, nic nie można wiedzieć. Ona zaś, jeżeliby pewnego dnia dowiedziała się czegoś takiego odrazu, umarłaby z żalu. Niech pan lepiej napisze: „wdowa Roudier, wieś Blanavc". Stara ma twardsze życie — to jest moja matka.

August Roudier zaczynał już brać wojnę na serjo.

Przełożył **F. M.**

Odkryto właściwego sprawcę morderstwa

na placu Cłowym.

ARESZTOWANI SCHMID I SIEMIONKA BYLI NIEWINNI. — NAPADU NA CZAJKĘ I CYMBAŁĘ DOKONAŁ KTO INNY. — ZEMSTA ZA POBICIE KOCHANKI.

Lwów, 12. czerwca.

(—) Przed dwoma tygodniami na pl. Cłowym dokonano napadu na tercjana szkoły handlowej przy ul. Skarbkowskiej **Wasyla Czajkę,** oraz **Michała Cymbałę,** przyczem sprawcy zadali im kilkanaście uderzeń jakiemś tępem narzędziem, tak, że **Czajka następnego dnia zmarł w szpitalu,** zaś Cymbała odniósł ciężkie rany. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano Karola **Schmida** i Stefana **Siemionkę,** którzy mieli pono porachunki z jakimś osobnikiem na tle flirtu z narzeczoną Siemonka, a przez pomyłkę napadli śp. Czajkę i Cymbałę. Aresztowanych skonfrotowano z rannym Cymbałą, który **obu agnoskował** jako napastników. Wobec tego odstawiono ich do **więzienia karnego.**

Tymczasem w sprawie tej zaszedł **nowy sensacyjny zwrot,** albowiem w dalszych dochodzeniach okazało się że **owi aresztowani są niewinni** i wskutek dziwnego zbiegu okoliczności byliby ponieśli niezawinioną karę. Oto wyszło na jaw, że **morderstwa tego dokonał Michał Hierowski za pobicie swej kochanki Franciszki Posit** przez **Stefana i Dmytra Siemionków.** Chcąc na nich wywrzeć zemstę od dłuższego czasu poszukiwał ich, a spotkawszy owego wieczoru Cymbałę i Czajkę w przekonaniu, że ma do czynienia z Siemionkami **napadł na nich i ciężko ich poranił.** Aresztowany Hierowski obecnie przyznał się do popełnienia tego czynu, szczegółowo opisując cały przebieg zajścia.

—o—

KRONIKA

12 Czerwca Wtorek Onufrego wyznawcy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek, 12. bm. „Niezłomna żona".
Środa, 13. bm. „Traviata" z pp. Rotowską i Dolnickim.
Czwartek, 14. bm. „Traviata" z pp. Rotowską i Dolnickim.
Piątek, 15. bm. „Niezłomna Żona".
Sobota 16. bm. o 3.30 popoł. „Dr. Julja Szabo".

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 12. bm. „Dolly".
Środa, 13. bm. „Dolly".
Czwartek, 14. bm. „Dolly".
Piątek, 15. bm. „Dolly".
Sobota, 16. bm. „Dolly".

*

Teatr Wielki. Dziś świetna komedja współczesna „Niezłomna Żona" Maughama. Komedja ta święci na naszej scenie niezwykły sukces zarówno artystyczny, jak i kasowy. Wszystkie dotychczasowe jej przedstawienia odbyły się przeważnie przy szczelnie wypełnionej sali. Do wielkiego powodzenia tej kapitalnej nowości przyczynia się dzielnie doskonała gra naszych artystów, z pp. Nosarzewską, Trapszo, Ładosiówną — która powraca do swojej roli — Łozińską, Szymańskim, Ratschką i Kieszczyńskim — pod wybitnie staranną i pomysłową reżyserją p. Żyteckiego. Jutro w środę ukaże się dawno nlewystawiana, prześliczna opera J. Verdiego „Traviata" z gościnnym udziałem pp. Sydonji Rotowskiej, doskonałej przedstawicielki partji tytułowej i Zenona Dolnickiego, kreującego partję Georga de Germont. Inne partje czołowe odtworzą pp. Ostrowska, Peter, który ze względu na partnerów odśpiewa partję Alfreda po włosku, Czajkowski i Kurzbart. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński. „Traviata" powtórzona będzie w czwartek, jako ostatnie przedstawienie operowe przed wyjazdem artystów opery na urlop.

Teatr Nowości. Z powodu nagłego zasłabnięcia p. Korabianki, świetna nowość operetkowa „Dolly", która doznała nadzwyczajnie serdecznego przyjęcia na sobotniej premjerze, chwilowo została zdjęta z afisza. Dziś powtórzona będzie arcywesoła i melodyjna operetka „Najpiękniejsza z kobiet", z p. Grabowską w partji tytułowej. Inne główne partje odtworzą pp. Rylska, Bojanowski, Kopczyński, Kowalski, Ruszkowski, Sowiński i Szosland. Przy pulcie kapelmistrz p. Wojnarowicz. Na przedstawienie to obowiązuje 50 proc. zniżki.

*

Albert Feller, tenor liryczny wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym koncertem w piątek, 15. bm. Młody artysta jest Lwowianinem uczniem znan. pedagoga prof. Płomieńskiego. Debiutował na scenie lwowskiej ze znacznem powodzeniem dwukrotnie. Kształcił się następnie w Medjolanie, oraz w Wiedniu pod kierunkiem s'ynnego śpiewaka Franciszka Navala, poczem zaangażowany został ne pierwszego tenora do opery w Ulmie (Niemcy). Występ utalentowanego artysty budzi zainteresowanie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO. „Tajemnica pani S... Mistrz świata".
AVENUE: „Droga do przeszłości".
BAJKA: „Harry Peel", 2 serje razem.
CASINO: „Braterstwo krwi".
CHIMERA: „Hrabia Luksenburg".
FATAMORGANA: „Baron cygański".
KOPERNIK: „Rozpętane żywioły".
LEW. „Bohaterowie Sahary".
MARYSIENKA: „Rozpętane żywioły".
PALACE: „Wakacje małżeńskie".
PASAŻ: „Harry Peel", 2 serje razem.
UCIECHA: „Źrenica Indji".

*

Miejskie Kino Nowości wyświetla dziś po raz ostatni sensacyjny film pt. „Kurjer Carski", poczem Kino Nowości zostaje na czas wakacyjny zamknięte. Bilety nabywać można tylko na pierwszy seans przy kasie Teatru Nowości, gdyż bilety na drugi seans zostały już rozsprzedane przez Towarzystwa dobroczynne na cele kolonji letnich dla ubogiej dziatwy.

Rozstrój nerwowy dociera do wsi.

ZAWIEDZIONY W MIŁOŚCI MŁODZIENIEC TOPI SIĘ W STUDNI.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 11. czerwca.

W nocy z 8 na 9 bm. we wiosce Małe Sioło ad Kulików 25-letni **Mikołaj Hrynyk,** syn gospodarza tamt. Piotra, popełnił samobójstwo przez **rzucenie się do studni gminnej, gdzie utonął.** Energiczne dochodzenia przeprowadzone przez poster. P. P. w Kulikowie wyświetliły jako powód samobójstwa, **rozstrój nerwowy z powodu zawiedzionej miłości.**

Ofiarą karygodnego niedbalstwa padł onegdaj 2-letni synek **Michała Bałgaja, gospodarza** w Bajańcu, pow. żółkiewskiego. Z braku dozoru **wpadło dziecko do 35 cm. głębokiego zbiornika gnojówki na podwórzu i utonęło.**

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:
Piątek 15. czerwca: **Albert Feller,** tenor liryczny opery w Ulmie.

—o—

Otwarcie nowej wystawy w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Składać się na nią będą wystawy zbiorowe modernistów art. mal. Ottona Hahna i Henryka Strenga oraz wystawa okazów sztuki prymitywnej ze zbioru p. Ludwika Lillego. W Pałacu Sztuki na pl. Targów trwa w dalszym ciągu Salon Wiosenny, który się cieszy wielką frekwencją. Wiele prac zostało już zakupionych. Biorą w niej udział: prof. Sichulski, Gojewski, Wygrzywalski, Geppert, Markowicz, Krcha, Filipkiewicz M. i inni. Dwie sale zajmują wystawy pośmiertne śp. T. Błotnickiego, art. rzeźb. i śp. F. Jabłczyńskiego.

Zarząd V. Lwowskiego Okręgu Sokolego wzywa wszystkich umundurowanych i nie umundurowanych (z agrafką sokolą) druhów i druhny wszystkich lwowskich i podlwowskich gniazd sokolich do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego we Lwowie w niedzielę d. 17. bm., a w szczególności w uroczystej Mszy św. polowej na boisku sokolem przy ul. Władysława Warneńczyka o godz. 10-tej rano. Zbiórka w ujeżdżalni Sokoła Macierzy, przy ulicy Celnerowskiej l. 17 (od strony ul. Pijarów) o godz. 9 rano, gdzie będą wydane dalsze rozkazy. Zarządy gniazd udzielą bliższych informacyj i wydadzą w własnym zakresie odpowiednie rozkazy i wskazówki.

Raut abiturjentek w salach Kasyna i Koła literacko-artyst. urządza Koło Matek uczenic gimn. im. Królowej Jadwigi w niedzielę 17. bm. Tańce przy muzyce jazzbandowej. Zaproszenia wydaje się codziennie w Kasynie liter. (ul. Akademicka) od godz. 6—7 wiecz.

„Z podróży po Japonji" wykład prof. Kazimierza Żurawskiego, bogato ilustrowany przeźroczami na powyższy temat odbędzie się staraniem Akad. Koła Lwowian w środę, 13 bm. o godz. 19.30 w Sokole III, ul. Św. Marcina 6. Dochód przeznaczony na bibljotekę powszechną dla III dzielnicy.

Czytelnia Akademicka i Akademickie Koło T. S. L. donoszą, że ostatni wykład „Kursu społeczno-gospodarczego" odbędzie się we wtorek, 12 bm. na temat „Polacy i Rusini na polu współdzielczości" w sali Czytelni, Łozińskiego 7, I. p. od godz. 7—9 wieczór.

Uczestnicy walk pod Zadwórzem. Wzywa się wszystkich byłych żołnierzy Detach. rotm. R. Abrahama uczestników walk pod Zadwórzem o nadesłanie bliższych danych co do swej osoby, a to: Imię i nazwisko, datę i miejsce urodz., religja, kompanja, stopień wojskowy, miejsce zamieszkania oraz podanie nazwisk innych wiadomych im uczestników, sprawy odznaczeń i inne. Miejscowi osobiście we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6—8 wiecz. Adres: Grupa Zadwórzaków w Okr. Komendzie M. S. O. Lwów, Zimorowicza 8, I p.

Tow Dzieci na Wsi. Oględziny lekarskie młodzieży jeszcze przez lekarzy szkolnych nie zbadanej odbędą się w szkole męskiej im Konarskiego, Lwów, Leona Sapiehy 91 w dniu 14 bm.: dziewczęta o 4-tej, chłopcy o 5 i pół po południu.

XVII. Posiedzenie referatowe K. L. Pol. Tow. Zootechnicznego z referatem p. Michała Holländra p t. „Koń huculski" odbędzie się 13. bm. o godz. 17 w sali Zakładu Hodowli Ogólnej Akad. Med. Wet. przy ul. Kochanowskiego 61. Po referacie dyskusja i rozpatrzenie wniosków Zarządu Koła. Goście mile widziani.

Zebranie naukowe „Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej" odbędzie się 12. bm. (wtorek) o godz. 19 w sali wykładowej Instytutu Dentystycznego U. J. K. ul. Zielona 5a. 1) Dr. Allerhand: „Sprawozdanie ze zjazdu lekarzy-dentystów niemieckich w Dreźnie". 2) Dr Atlas: „Sprawozdanie z III. Polskiego zjazdu stomatol. w Krakowie".

Związek Oficerów W. P. w st. sp. we Lwowie zawiadamia, iż począwszy od 12. bm. Zarząd Związku załatwiać będzie czynności bieżące we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10—12 w gmachu Kasyna i Koła lit. art. ul. Akademicka, parter.

Zarząd „Rodziny Wojskowej" zawiadamia, że z powodu wakacyjnego sezonu, biuro jest nieczynne od 12. bm. do 15. września br.

Polskie Tow. Emerytów Państwowych Wdów i Sierót (ul. Piłsudskiego 11) urządziło w dn. 10. bm. informacyjne zebranie, na którem przedstawił radca Ignacy Korzeniowski stan sprawy polepszenia ciężkiej doli tego odłamu obywateli państwa. W przemówieniu swem podniósł, iż akcja stowarzyszeń czynnych urzędników państwowych obejmuje swym programem też działalność na rzecz emerytów i wdów. Gdy materjalne położenie państwa idzie ku lepszemu, a miarodajne czynniki pragną rozwiązać korzystnie kwestję zaopatrzenia nietylko czynnych, ale i emerytowanych funkcjonarjuszów, jest nadzieja przynajmniej częściowej poprawy losu także tych ostatnich. W dyskusji zabierali głos radca J. B. Chołodecki, W. Szymański i L. Wanigowa, która złożyła sprawozdanie z działalności komitetu pań urządzających zbiórki na rzecz najbiedniejszych wdów i sierót.

Zarząd Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłowych zaprasza wszystkich członków na walne zebranie, które odbędzie się 14 bm. w sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda) o godz. 14

Z Sokoła-Macierzy. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Sokoła-Macierzy we Lwowie odbędzie się 27. bm. o godz. 6 wiecz. w małej sali gimnastycznej przy ul. Sokoła 7.

Pół miljarda zł. na wywóz zwierząt i nabiału. Według zestawień statystycznych Min. Rolnictwa eksport polski w postaci nabiału, zwierząt i produktów zwierzęcych wyniósł za ostatni okres roczny około **pół miljarda zł.**

(—) **Czyj zegarek?** We wczorajszym numerze „Gazety Porannej" donieśliśmy o aresztowaniu Terentego Szpaka, złodzieja, karanego pięcioletniem więzieniem. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim kartkę zastawniczą zakładu „Mons Pius", którą Szpak momentalnie podarł. Po zbadaniu okazało się, że Szpak zastawił w tym zakładzie złoty zegarek marki „Schafhausen" ze złoto-platynowym łańcuszkiem za 30 dolarów. Zegarek ten nr. 788201 o srebrnym cyferblacie można oglądać w wydziale śledczym.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Klary Huber, zam. Friedrichów 8, skradziono wczoraj po włamaniu się rozmaite rzeczy wartości 400 zł. — Na szkodę Maksymiljana Austera. zam. Łokietka 20, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę wartości 500 zł.

(—) **Krwawa bójka w szynku.** Wczoraj popołudniu w szynku Halperna przy ul. Szpitalnej doszło do krwawej bójki między Józefem Seniszynem, woźnicą zajętym w browarach lwowskich, a jego kolegą Władysławem Ruczałą. Zwycięzcą został Ruczała, który nożem dwukrotnie zranił Seniszyna tak, że musiano go odwieźć do szpitala. Bohater zbiegł i ukrywa się przed policją.

(—) **Ofiara noża.** Na podwórzu realności przy ul. Św. Zofji 92 znaleziono wczoraj leżącego na ziemi z kilku ranami od noży Józefa Gadasza z zawodu służącego, którego tak oporządził niejaki Stefan Pańkow.

(—) **Nieudałe uprowadzenie dziecka.** Na ul. Owocowej jakaś nieznana kobieta przytrzymała 40-letnią Frimetę Leiwankron, już karaną, która usiłowała uprowadzić małego chłopczyka nieznanego nazwiska. Owa nieznajoma dziecko zabrała, a Leiwankron oddała w ręce policji.

(—) **Wyjaśnienie.** Onegdaj donieśliśmy o rozprawie przeciw niejakiemu Wereszczakowi, posądzonemu o kradzież mo net na szkodę p. Henryka Wrażeja. W związku z tem p. Wrażej prostuje, że nie był i nie jest przyjacielem Wereszczaka, posądzonego o kradzież, już chociażby z tego tytułu, że jest oficerem rezerwy i dyrektorem wojskowej bibljoteki DOK. VI. Był jedynie sublokatorem Wereszczaka, który po rozprawie dla braku dowodów został uwolniony.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek 5-cioletniego dziecka.** Wczoraj popołudniu z III. p. upadła na bruk 5-cioletnia córeczka kupca Taubego, zam. przy ul. Zygmuntowskiej 11 i doznała wstrząsu mózgu oraz ciężkich kontuzji na całem ciele. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala.

—o—

Wiadomości osobiste. Onegdaj odbył się we Lwowie w ścisłem gronie rodziny ślub p. **Stefanji Mundówny,** córki przemysłowca r. Jakóba Munda z drem **Edwardem Lauem,** apl. adw. w Warszawie

—o—

Z życia towarzyskiego. Onegdaj odbył się we Lwowie ślub p. **Cesi Pinelesówny,** córki znanego powszechnie aptekarza i dyrektora „Ozonu" r. Józefa Pinelesa, z mgr. pr. **Oswaldem Moreckim**

Z kraju.

Nowy dziennik w Warszawie. Komisarjat rządu na m Warszawę wydał koncesję na nowe pismo codzienne p. t. „Nowa Gazeta Poranna".

Ze świata.

Księżna Helena rumuńska, matka króla Michała, podjęła kroki rozwodowe przeciwko ks. Karolowi.

Liczba kin na terenie Stanów Zj. wynosi 26.000, w pozostałych krajach Ameryki 8.000. Liczba kin w Europie wynosi około 20.000. Z tego Niemcy mają 4000 kin.

—o—

Pociąg wykoleił się na suknie.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 11. czerwca.

(—) Pociąg towarowy Nr. 9889, który wyjechał z Jarosławia 9. bm., o godzinie 10.52 w nocy, między stacją Radymno a Żurawicą **został obrabowany.** Nieznani na razie sprawcy rozbili wóz bali zabrali, 7 zaś pozostawili na torze. 9 bali towaru bławatnego, z czego 2 bale bazrali, 7 zaś pozostawili na torze. O godz. 12 w nocy tegoż dnia pociąg towarowy Nr. 588, zdążający w kierunku Radymna na kilometrze 235, za Żurawicą 2 km., najechał na pozostawione na torze 7 bali, skutkiem czego **wykoleił się parowóz i wagon służbowy.** Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Policja państw. wszczęła energiczne dochodzenia.

Składki.

Dla Wiktorj.

S. G. zł. 4.

Dla Matki Obrońcy Lwowa.

S. L. zł. 5.

—o—

Znowu tragedja uczniowska w Berlinie.

OBECNE ROZWYDRZENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. — PRZYKRA SCENA W SZKOLE. — DZIEJE LEKKOMYŚLNEGO MŁODZIEŃCA. — POD KOŁAMI POCIĄGU. — OFIARA ZMYSŁÓW I LEKKOMYŚLNOŚCI.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Berlin, w czerwcu.

(H) Rozwydrzenie i demoralizacja obecnej młodzieży niemieckiej przybierają w ostatnich czasach

niebywałe rozmiary,

budząc **niepokój** sfer pedagogicznych, które nawołują energicznie do przedsięwzięcia **odpowiednich środków zaradczych.** Oto obecnie do szkół uczęszcza to pokolenie, które urodziło się i najmłodsze lata spędziło pod

ciężkiem brzemieniem wojny.

Duszna, trującemi miazmiatami zaprawiona atmosfera wojenna **wpłynęła fatalnie na młodociane dusze.** Zjawisko to spotkać można — niestety — we wszystkich niemal krajach europejskich, które bezpośrednio zetknęły się z wojną; najsilniej może występuje ono w Niemczech.

Kronika pism codziennych roi się od **wypadków samobójczych, tragedyj erotycznych, skandalów,** a bohaterami tych zdarzeń są niezmiernie często **ludzie bardzo, bardzo młodzi.**

Oto znowu fakt, który

silnie wstrząsnął opinją publiczną Berlina.

Rzecz dzieje się w jednem **z gimnazjów berlińskich.** Profesor historji, **Hans Friedel,** stary i zasłużony pedagog, znany ze **szczerej i serdecznej życzliwości** ku swoim pupilom i otaczający ich **ojcowską opieką,** zauważył, że jeden z uczniów, siedzących w ostatniej ławce, **15-letni Maks Werfel** nie bierze udziału w lekcji, lecz jest czemś **nader gorliwie zajęty pod ławką.** Profesor zbliżył się do ucznia cichaczem i zauważył, **iż przypatruje się on jakiejś fotografji.** Zażądał od chłopca wydania fotografji.

Maks odmówił. Między profesorem a uczniem przyszło do

gwałtownej wymiany zdań.

W toku tej sprzeczki rozwydrzony chłopak ośmielił się na rzecz niesłychaną:

starego i czcigodnego pedagoga uderzył w twarz.

W klasie nastała konsternacja. Profesor zdrętwiał. Jakto? Ten malec ośmielił się **znieważyć jego, który ma już wnuki?**

Maks wybiegł z klasy. Wiedział, już, że

zostanie wydalony ze szkoły.

Za nic w świecie nie oddałby fotografji, przedstawiającej **młodą artystkę opery berlińskiej,** prześliczną, ale bardzo **„wolnomyślną" pannę S.** Nawiązała ona z 15-letnim uczniem **stosunek miłosny.** Chłopak, przedwcześnie rozbudzony już w tym wieku

prowadził życie hulaszcze.

Zobaczywszy w teatrze pannę S., zakochał się w niej na zabój, potrafił się do niej zbliżyć i **niebawem zyskał jej wzajemność.** Aby zdobyć pieniądze **na** hulanki i zabawy, **chłopak wyłudzał pod rozmaitemi pozorami pieniądze od rodziców, uwielbiających jedynaka i nie odmawiających mu niczego.**

A teraz **nastąpiła katastrofa.** Chłopak uczuł w duszy

zamęt niebywały.

I jak to niestety tak często bywa u młodzieży dzisiejszej — odrazu postanowił **odebrać sobie życie.** Pospieszył na peryferje miasta i rzucił się pod pociąg, ginąc na miejscu.

Znowu jedna egzystencja młodzieńca, która padła **ofiarą lekkomyślności i zbytniej drażliwości.**

Tragiczna śmierć dwóch sióstr

NIEFORTUNNA WYCIECZKA. — TAJEMNICZY TOWARZYSZ. — SZCZEGÓŁY ZBRODNI. — POTWORNY EPIZOD DZIEJÓW KRYMINALISTYKI NIEMIECKIEJ.

Mannheim, w czerwcu.

(H) Straszliwa afera mordercza zajmuje obecnie tutejszą policję. Oto chodzi o jedną **z najpotworniejszych zbrodni, jakie zapisała w swych kronikach niemiecka kryminalistyka.** Dwie nauczycielki z Mannheim, **Ida i Luiza Gersbach,** zostały przed kilku dniami

zamordowane

podczas wycieczki **do Schwarzwaldu badeńskiego.**

Obie panie opuściły swoją **matkę, wdowę,** z tem, że udają się na wycieczkę. Niestety, więcej już nie powróciły. Zaniepokojona matka uwiadomiła policję, która rozpoczęła gorliwe poszukiwania. Stwierdzono, że obie dziewczyny widziano w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, w pobliżu Feldbergu.

Następnie przeszukano całą okolicę. Tego samego dnia znaleziono w lesie

zwłoki jednej dziewczyny.

Trup był **zupełnie nagi.** Na szyi widniała **głęboka rana cięta.** Głowa również silnie poraniona. W kilka godzin potem znaleziono w odległości 150 metrów

zwłoki siostry.

Również i to ciało było **zupełnie obnażone i okazywało liczne rany.**

Wysłana na miejsce zbrodni komisja śledcza wyraziła przypuszczenie, iż chodzi tutaj o

mord seksualny.

Obdukcja zwłok wykazała, iż śmierć nastąpiła wskutek **strzałów rewolwerowych, oraz ran, zadanych nożem.** Młodsza **26-letnia** otrzymała dwa postrzały poniżej skroni; mimo to strzały te nie wywołały **natychmiastowej śmierci,** ponieważ czaszka nie została naruszona. Morderca zadał swej ofierze jeszcze **cięcie w szyję,** co spowodowało **śmiertelny krwotok.** Starsza, **30-letnia Ida Gersbach** otrzymała również dwa strzały w głowę.

Z nieszczęśliwemi dziewczynami musiał morderca stoczyć

zaciętą walkę,

gdyż twarze ofiar są zupełnie **zniekształcone a zęby kurczowo zaciśnięte.** Zdaje się, iż morderca zrazu nie wiedział, iż młodsza znajduje się w towarzystwie starszej. Toteż, kiedy na krzyki Luizy przybyła jej siostra, morderca **rzucił się najpierw na Idę, a potem dopiero na Luizę.**

W związku z tą aferą, która wywołała w całych Niemczech

bardzo silne wrażenie,

poczyniono już **pewne aresztowania.** Oto bowiem na głównym dworcu w Mannheim uwięziono pewnego

kupca z Wiednia,

który miał dokonać właśnie mordu na **nieszczęśliwych nauczycielkach.** Brak dotąd bliższych szczegółów o osobie uwięzionego. Prokuratura zarządziła również onegdaj aresztowanie

pewnego księgarza

w Magdeburgu, choć zdaje się jest to **ślad fałszywy.**

Odkopanie dinosaura.

Rzym, w czerwcu.

(c) W Assi (Włochy) pewien wieśniak odkrył w polu szkielet **jakiegoś olbrzyma.**

Po zbadaniu orzeczono, iż jest to szkielet przedpotopowego **dinosaura.** Dwa metry grzbietu olbrzyma zostały wydobyte, pozostaje jeszcze w ziemi reszta, o wiele dłuższa. Odkryciu temu uczeni włoscy przypisują wielką wagę.

Ze sportu.

PIĄTY DZIEŃ WYŚCIGÓW.

Lwów, 12 czerwca

I. 500 zł. Gonitwa płaska dla koni półkrwi. Dystans ok. 2100 m. Zapisane: Dragoman, Oczeret, Septima.

Nasi faworyci: Septima.

II. 1400 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dyst. ok. 1800 m. Zapisane: Marusia, Nana, Fetysz, Ali, Hegiara, Tęcza.

Nasi faw.: Tęcza, Ali.

III. 500 zł. Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. Dyst. ok. 2100

FEJLETON „GAZ. POR." z 13 VI 1928.

LEON GERARD. 12

NIEŚMIERTELNY

Luiza zauważyła, że otaczający ją dotąd tłum młodych ludzi, w podziwie dla jej młodocianej urody, coś rzednie. Piękni danserowie odpadali jeden po drugim, w poszukiwaniu nowej zdobyczy mniej pięknej może, ale zyskowniejszej. „Mama ma rację pod pewnymi względami, myślała, ale myli się co do Andrzeja. Został mi wierny, jest nie tak piękny, ale ma najlepsze serce". Wpatrzyła się w fotografję amatorską z zeszłej jesieni, przedstawiającą Andrzeja Jaquemin w bluzie pośród grupy na szpitalnym dziedzińcu. Uśmiechał się pod czarnym wąsem, stary na swój wiek, nie piękny, nawet brzydki dla tych, co oceniają wszystko pod kątem fizycznym. Jednak słodycz i inteligencja bijące mu z oczu, rozjaśniały twarz mądrą i poważną na jego dwadzieścia sześć lat.

Luiza nie zdawała sobie sprawy, czy go kocha. Szanowała go, a jej instynkt panowania wyczuwał, że znajdzie w Andrzeju przeciwieństwo, którego natura ludzka poszukuje w imię równowagi. Przechodziła w myśli to, co mu powie, gdy przyjdzie na śniadanie.

Teraz, gdy pozostała sama w szaro obitym pokoju, tak prostym, porządnym, zadźwięczały jej ostro sceptyczne słowa matki. Mniej była pewna stałości Andrzeja wobec nieszczęścia. Włożyła kapelusz, podeszła do okna, popatrzeć, czy deszcz już minął. Nagle wielki magazyn naprzeciwko jasno oświetlony mimo południa przypomniał jej, że jest Boże Narodzenie, że ludzie kupują podarki, cukierki. Niewesoła była tegoroczna wigilja. Nikt nie był na pasterce, wszyscy poszli spać o zwykłej godzinie. Pisała wieczorem list do swej dawnej nauczycielki, o której nikt nie wiedział na pewne z racji szczególnego kształtu górnej szczęki, czy jest Angielką, czy poprostu nauczycielką muzyki. Ojciec robił ostatnie obrachunki papierów wartościowych, które miał ponieść nazajutrz do kantoru wymiany, matka pogrążyła się w pobożnej lekturze.

Zawołano:

— Za dziesięć jedenasta. Jużeś gotowa?

Obie panie przybrane starannie na zwyczajny przegląd, na którym mniej chodzi o bogobojność, jak o nieuchybienie modzie, zeszły w towarzystwie hrabiego, różowego, w wysokim kołnierzyku, szczelnie opiętego w obcisłym paltocie.

Pani de Caulaune na każdem piętrze przypominała sobie, co ma kupić po wyjściu z kościoła. Nim zeszli na dół z trzeciego piętra, Luiza mogła się radować, że narzeczony jej będzie jadł mandarynki, świeże ciastka i skromny torcik Savarin.

*

Minęło południe. Gdy wrócili, nie zastali Andrzeja Jaquemin, ale nakrycie jego czekało na zwykłem miejscu, tyłem do zegara, naprzeciw okna.

Młoda dziewczyna miała jeszcze dość czasu, aby poprawić swe wspaniałe włosy, które najlżejszy kapelusz zmieniał w chmurę złotawego pyłu. Ledwie weszła do swego pokoju, oko jej natrafiło na obraz wiszący niedaleko łóżka. Była to kopia portretu Joanny Bidard, malowana w r. 1855. Podobno miała być wierna. Skrupulatny malarz włożył wiele trudu, aby odtworzyć czarówne wejrzenie dzieła Davida, coś jakby lazur morza, usiany złotemi iskrami, jak owe rzadkie napoje z holenderskich kolonij, kosztowane przez kapitanów, mogących się poszczycić długiemi podróżami. I nagle, gdy oczy Luizy spotkały się z oczyma portretu, przeszedł ją dreszcz. Nikły uśmiech opromieniał usta Joanny. Trwał moment i zgasł. Portret pogrążył się w dawną nieruchomość.

Zegar na kominku wskazywał kwadrans na pierwszą. Wtedy Luiza przypomniała sobie niezwykłe zdarzenie. Razu pewnego w nocy, tak... około północy, gdy miała usnąć, ogarnęło ją podobne drżenie. Wtedy również, pamięta to dokładnie, widziała przy świetle lampki nocnej, że portret się uśmiechał... Myślała, że to sen, teraz jednak nie śniła!

(C. d. n.)

m. Zapisane: Pauper, Pamiątka, Gemma, Agamemnon, Barcarola.

Nasi faw.::: Pauper, Gemma.

IV. 800 zł. Gonitwa płaska dla koni arabskich. Dyst. ok. 1400 m Zapisane: Dywersja, Pielgrzymka, Ibn Mahomet, Ali II., Grenada, Effendi.

Nasi faw.: Dywersja, Ali II.

V. 1000 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. ok. 2100m. Zapisane: Cięciwa II., Turkus, Parys, Resu Ami.

Nasi faw.: Turkus, Parys.

VI. 500 zł. Gonitwa z przeszkodami. Dyst. ok. 3200 m. Zapisane: Dragoman, Aurelja, Malina, Kaktus, Mufti, Łakoma.

Nasi faworyci: Łakoma, Aurelja.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 12. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Tydzień Kobiecy w Radio. Odczyt p. t. „Ułatwienie i ulepszenie pracy w gospodarstwie“. 16.40 Odczyt p. t. „Z życia emigrantów“. 17.45 Transmisja z Wilna. 19.20 Transmisja opery z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach „Dama Pikowa“, opera P. Czajkowskiego. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566), **Wilno** (435), **Poznań** (344) 19.20 Transmisja opery „Dama Pikowa“ z Katowic.

Wrocław (322) 20.30 Wieczór pieśni w wykonaniu Fr. Baumanna.

Londyn (361) 22.40 Recital skrzypcowy Peggy Cochrane'a. 23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 16.30 Muzyka kameralna. Kwartet smyczkowy wykona utwory Mozarta, Schuberta i Czajkowskiego. 20.15 Muzyka operetkowa. 22.30 Dancing.

Stuttgart (380) 20.15 Wieczór muzyki operowej z udziałem Gardy Hansi i H. Smilerga.

Frankfurt (228) 20.15 Recital fortepianowy U. Dammerta. (Gelines, Debussy, Tich, Liszt). 22.30 Płyty gramofonowe.

Rzym (488) 21.15 „Turandot“, opera Puccini'ego. (Akt I i II).

Langenberg (469) 20.15 Muzyka taneczna. 21.00 „Weltlauf“, sztuka tragiczna R. Leonhardta. Na zakończenie sprawozdanie z turnieju piłkarskiego w Amsterdamie.

Wiedeń (517) 20.05 Wieczór kompozycji Adolfa Kirchla. Chór, śpiew solowy, recytacje 21.05 Koncert oryginalnego londyńskiego zespołu jazz-bandowego.

Monachjum (535) 19.35 Koncert poświęcony twórczości Haydna (Orkiestra symfoniczna, śpiew, czelo). 21.00 Muzyka lekka.

Środa, 13. czerwca 1928.

Warszawa, (1111) 17.20 Tydzień Kobiecy w Radjo. Odczyt p. t. „O nowoczesnych sposobach gotowania“ 17.45 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 18.15 Muzyka francuska w wykonaniu orkiestry P. R. (Saint-Saens, Ravel, Bizet). 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej oraz zespołu warszawskich męskich chórów. 22.00 Komunikaty.

Poznań (344) 20.30 Koncert wiolonczelowy. 20.50 Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego z udziałem Dr. Wandy Rosslerówny, art. opery (mezzosopran). 22.00 do 24.000 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 20.15 Koncert wieczorny z udziałem prof. K. Gawrylowa (skrzypce) i p. M. Tarnawskiego, art. opery katowickiej.

Wilno (435) 18.15 Transmisja muzyki lekkiej. 19.05 Odczyt p. t. „Współczesna poezja polska“ wygł. W. Hulewicz. 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.45 Audycja dla dzieci: „Piosenki dziecięce“. 20.00 Hejnał z Wieży Marjackiej 20.15 Transmisja koncertu z z Warszawy. 22.30 Dancing.

Królewiec (303) 20.20 „Czar walca“ operetka w 3 aktach Straussa.

Praga (349) 18.55 „Fidelio“, opera Beethovena. Transmisja z Teatru Narodowego.

Londyn (361) 20.15 Muzyka Bacha (Sonaty. 20.55 „Dziewczę Zachodu“, opera Pucciniego. 23.50 Tylko Daventry 1604 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380), **Frankfurt** (428) 20.15 „Die Traumlinde“, słuchowisko w 2 aktach W. Fładla. Na zakończenie muzyka Schuberta.

Berlin (484) 21.15 Recital wiolonczelowy. (Solista: Grzegorz Piatigorski). W programie utwory Volkmanna, Dawidowa, Czajkowskiego. 22.30 Koncert kapeli pośw. muzyce tanecznej. „Od walca do charlestona“.

Wiedeń (517) 19.00 „Flet zaczarowany“, opera w 2 aktach Mozarta. (Transm. z opery wiedeńskiej). Na zakończenie muzyka lekka.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 11. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117. Bank Polski 197. Bank Zw. Spół. Zarob. 80.75, Spiess 162.50, Siła i Światło 152, Częstocice 60.25, War. Tow. Cukr. 71. Firley 69.50, Węgiel 102.50, Nobel 33, Modrzejów 49.00, Norblin 235, Ostrowiec B 125, Parowóz I. 51.25, II. 45, Pocisk 10.75, Rudzki 50.00, Starachowice 62, Ursus 9.75, Zawiercie 29, Borkowski 17.50.

Warszawa 11. czerwca. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 92.00, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 r. 62, 5 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 87, 10 proc. pożyczka kolejowa 103.75, 6 proc. listy z. Banku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 6 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. Holandja 358.85, Londyn 43.41 1/2. N. Jork 8.88, Paryż 34.99. Praga 26.33, Szwajcarja 171.57, Wiedeń 125.07.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 11. czerwca. (Tel. G. P.) Bank Polski 192.50. Tohan 14, Zieleniewski 145, Azot 5.25, Siersza d. 65.00, Chybie 84.75, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 11. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 20.41 1/2. Londyn 25.33 5/8, Nowy Jork 5.18.95. Belgja 72.45, Włochy 27.31, Hiszpanja 86.57 1/2, Holandja 209.45. Berlin 124.00, Wiedeń 73.02 1/2. Sztokholm 139.30, Oslo 139.00. Kopenhaga 139.25, Sofja 3.71 1/2, Praga 15.37, Warszawa 58.17 1/2, Białogród 9.13 1/4. Ateny 6.79 1/2, Konstantynopol 2.66 1/2, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 11. czerwca. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.46, Belgrad 12.49 3/8, Berlin 169.57, Bruksela 99.13, Budapeszt 123.91. Bukareszt 4.30 3/4, Kopenhaga 190.45, Londyn 34.66, Madryt 118.10, Medjolan 37.37 3/4, N. Jork 709.65, Oslo 190.15, Paryż 27.92, Praga 21.02 3/4, Sofja 5.11.05, Sztokholm 190.45. Warszawa 79.83 1/2, Zurych 136.76, Amerykańskie 707, Niemieckie 169.30, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.43. Czeskie 21.00, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.50, Angielskie 31.58, Renta majowa 0.685, Renta lutowa 0.709. Bankverein 27.05, Bodenkredit 115.60, Kreditanstalt 60.55, Kompas 0.88. Laenderbank 31.60, Merkury 23.75, Živnostenska 112 1/4. Czerniowce 64, Austr. kol. państw. 27.65, Kolej południowa 14.90, Alpiny 43, Berg u. Huetten 764, Krupp 10.50, Rima 132.40, Skoda 253, Siersza 8.80, Silesia 0.16, Zieleniewski 15, Fanto 10.10, Karpaty 30.50, Galicja 70.50, Nafta 37.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 11. czerwca. (Tel. G. P.) Londyn 124.13, Nowy Jork 25.42, Belgja 355, Hiszpanja 423, Włochy 133.80, Szwajcarja 190. Danja 682.25, Holandja 1026.25, Norwegja 681.25, Szwecja 682.25, Praga 75.39, Rumunja 15.65, Niemcy 607.00, Wiedeń 358.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 11. czerwca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488.25, Kanada 489.31, Holandja 12.09.81, Francja 124.13, Belgja 34.95.5, Włochy 92.76, Niemcy 20.44.1, Szwajcarja 25.33.7, Hiszpanja 29.32, Danja 18.192, Szwecja 18.190, Norwegja 18.222, Helsingfors 194. Praga 161.68, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.51.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 11. czerwca.

Tendencja chwiejna. Kurs dolara nieco słabszy. Obrót słaby.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.83.00—8.83.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66 i szylingi austr. 1.25.50—1.26.00. leje 0.05.25—0.05.50, franki francusk. 0.35.00—0.35.33, franki szwajcarskie 1.71.80—1.72.20, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.00—25.40.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.75.00, 10 rubli ros. 47.00—47.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.68.00, 5 kor. austr. 3.48.00—3.54.00. flor. austr. 1.74—1.78, ruble rosyjskie 2.90—3.00. kopiejki za rubel 1.45—1.50

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3—4 pokojowego z kuchnią od lipca — czynsz płacę z góry za 1—2 lat. Listy pod „Mieszkanie" do Administracji „Gazety Porannej" we Lwowie. 4990-3

WILLA PIĄTROWA, urocze położenie o 16 ubikacjach. Pawilon na jadalnię garaż na auto, lodownia z wielkim ogrodem morelowym zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Księgarnia Kofflera, Zaleszczyki. 5003-2

MIESZKANIA 3 oraz 4 lub 5-cio pokojowe z kulturalnemi urządzeniami, słoneczne, w śródmieściu lub w pobliżu poszukiwane. Warunki podług umowy. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia telefonicznie 37-30. 4842-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

MOTOCYKL PUCH z wózkiem zupełnie dobry, okazyjnie sprzedam Koska, Chorążczyzny 24 5015

Z POWODU braku zdrowia sprzedam lub wydzierżawię solidnemu katolikowi rozumiejącemu interes, za zabezpieczeniem hipotecznem na pierwszem miejscu ewentualnie kaucja sklep towarów korzennych restauracja składająca się z 6 ubikacji (własna realność) w pełnym ruchu w mieście powiatowem blisko Lwowa. Zgłoszenia pisemne Administracja S B. 5017-2

CZTERY MASZYNY do pisania okazyjnie do sprzedania Wiadomość: Biuro ogłoszeń „Postęp", Lwów, Zyblikiewicza 5. 4995

SPRZEDAM słoneczną parcelę 114 sążni. Bieniasz, Piotra 25. 4993-2

OKAZJA. Gospodarstwo 55 morgowe w Wielkopolsce, ziemia pszenno-buraczane drenowana, 5 morg. starego i młodego sadu, hodowla jedwabnika, dom murowany, 6 pokoi, 3 budynki gospodarskie, razem zabudowania 752 m. kw. Inwentarz żywy i martwy, szosą kilka km. do miasta — z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Gotówką 50 tys." 5001

PIERZE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

AUTO okazyjnie do **sprzedania**, Fiat 503 prawie nowy. Wiadomość telefonicznie 10-36. 4972-2

SAMOCHODY UŻYWANE — kilka małych 4-ro cylindrowych z rąk prywatnych w doskonałym stanie sprzeda „Cyclecar". Lwów, Romanowicza 9. Tel. 20-01. 4933-3

FORTEPIAN Schweighofera do nauki tanio sprzedam. Zielona 38, I p. Mahlerowa godz. 3—5. 5007-2

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk z angielską repetycyjną mechaniką, okazyjnie do sprzedania, Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 4967-6

FORTEPIAN, PIANINO kupię zaraz gotówka. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 4965-5

FORTEPIAN dłuższy, oraz krótki, znakomite, prawdziwie kupującemu sprzedam korzystnie. Kopernika 26, Skleniarski. 4929-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

BACZNOŚĆ! Kostjumy kąpielowe gęsto od złotych 2.50 poleca Licht. Hetmańska 22. 5014

KRYNICA. Wille, parcele do sprzedania, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań. Biuro pośrednictwa Neubaera, naprzeciw dworca kolejowego. Telefon 35. 4900-3

PACHOWIEC młody, zdolny, wydzierżawi na prowincji, w większem mieście powiatowem Restaurację. Pokój do śniadań lub Mleczarnię. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod: „Dzierżawa" 4908-3

WYBOJE ODCZUWANE... Z POWODU BRAKU GRZECZNOŚCI...

„To się stało z powodu braku grzeczności względem swoich, względem Waszych gości . . . " lecz . . . tego nigdy nie zdarzy się z powodu samochodu „DIRECTOR" Studebaker'a.

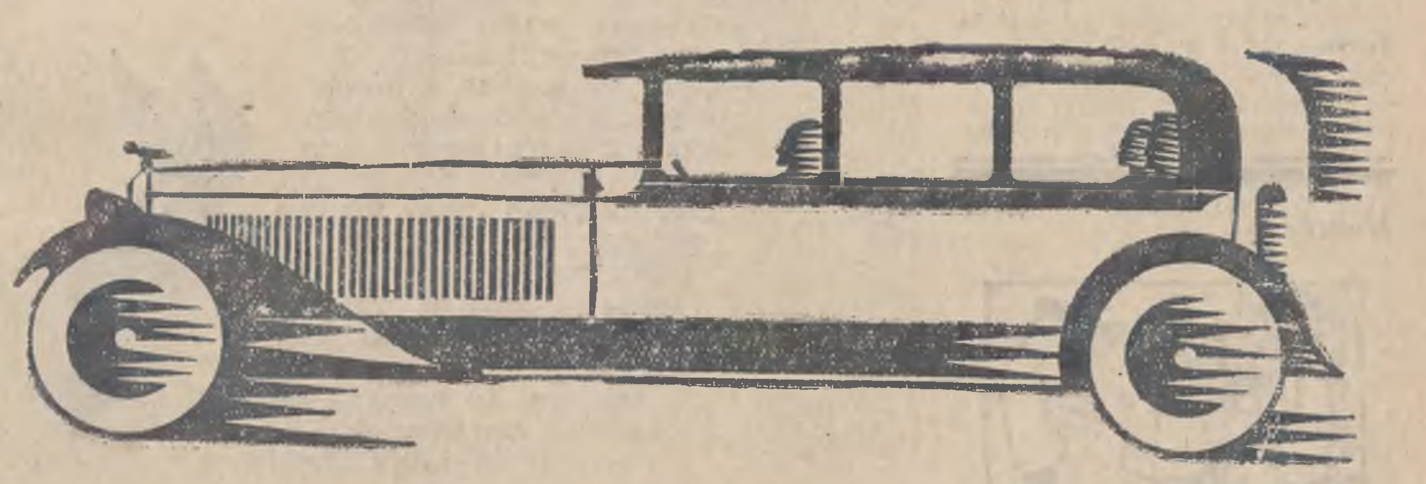
Jego silnik, słynny 6-cio cylindrowy silnik STUDEBAKER'a z bocznymi zaworami, cichy, „zawzięty", elastyczny i regularny dostarcza wielkiej siły — — — — — — —

Nadwozie wygodne, szerokie i głębokie, zawieszone doskonale na długich, prostych resorach z przodu i tyłu, jest idealnie zrównoważone. Samochód „DIRECTOR", zaopatrzony w grube opony balonowe, zapewnia zupełny komfort bez względu na stan drogi i szybkość jazdy — — — — —

STUDEBAKER posiada wszystkie rekordy amerykańskie szybkości i wytrzymałości dla wozów seryjnych, bez różnicy ceny lub siły. — — — — — — — —

Józef KOZŁOWSKI

LWOW, Biuro Hotel Europejski — Tel. 1036—671
Generalny Przedstawiciel na LWÓW i WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ
Fabryki Samochodów
THE STUDEBAKER CORPORATION of AMERICA
UWAGA. — Części zapasowe stale na składzie



STUDEBAKER

OCZY sztuczne we wszystkich kolorach po 6 zł. poleca: Optyk SCHWARZ, Lwów, Sobieskiego 2., róg pl. Marjackiego 10. 4519-10

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Gazety Porannej". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4775-3

WOJCIECH WILK, ur. w r. 1886 w Giedlarowej, powiat Łańcut, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 5002

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę na prawo kursowania samochodu osobowego marki „Fiat" Nr. 9083, wydane przez Dyr. Rob. Publ. w Tarnopolu na nazwisko Władysława Blaschkie. 4998

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, Budnika Nauma 1895, Głęboczek, syna Stefana, wydaną przez P. K. U. Czortków. 4997-3

KOCAR MICHAŁ, syn Atanazego i Parask urodzony 1895 w Bonszowie unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 5004-2

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony paszport roczny Nr. 23.022/28, wydany 30/5. br. przez Starostwo Grodzkie na nazwisko Łazar Kalisch. Zwrócić: Kaźmierzowska 1. 12 za wynagrodzeniem. 4989

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną w P. K. U. w Kołomyji i dowód osobisty na imię Olejnika Stanisława, skradzione między Warszawą a Lublinem dnia 27 marca 1928. 5018

Nowo otwarty magazyn trykotów i bielizny damskiej
Tadeusza Witeką, Lwów, Rutowskiego 1.

poleca po wyjątkowo niskich cenach reklamowych **Pończochy** **Bieliznę damską** **Skarpetki** **Kombinacje** **Wyroby trykotowe** **Pończochy spotr.** **Garsonki** **Jumpery kamizelki** **Chustki batyts.**

MIKULICZYN. Pierwszorzędny pensjonat „Casino" poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Zgłoszenia: Winckowski. Lwów. Ossolinskich 6 i od 16 bm. na miejscu. 5013

W LESISTEJ podgórskiej okolicy pokoje z czterorazowym obfitym wiktem po 7 zł. dziennie. Strurożyk, p. Ustrzyki Dolne. 5016-2

W ŁADNEJ WILLI za miastem, z morgowym ogrodem i dobrym wiktem, oddam pokój elegancki na lato osobie inteligentnej lub małżeństwu od zaraz. Zgłoszenia: Złoczów, Wacława Podwójcie 26 4988-3

BUSOWISKO, nowy pensjonat „Helena" w ślicznem położeniu poleca pokoje słoneczne z ogrodami i werandami bez pościeli, z wykwintnem utrzymaniem po cenach konkurencyjnych. Zgłosz. nadsyłać: Schwalbendorf, Busowisko poczta Spas. 4823-2

HORYNIEC-Zdrój

poleca kąpiele siarczane od 15. maja po zł 2.—. Mieszkania w pensjonacie bez pościeli z całem utrzymaniem zł. 7.— dziennie do 20. czerwca, od 21. czerwca zł. 9.— Okolica zdrowa, lesista, stacja kolejowa, telegram i telefon w miejscu.
3682 **Zarząd.**

SAMOCHODY „E S S E X"

9/40 H. P. 6-cio cylindrowe, najnowsze typy na składzie

„CYCLECAR"

Lwów, ul. Romanowicza 9
tel. 20-01. 4932-3

Grafologini SAR-MENT

przyjmuje od godz. 11—1 i od 5—8 **ul. św. Antoniego l. 1, I. p.** (róg Łyczakowskiej). Osoby duchowo złamane zechcą się zwrócić z całem zaufaniem. Dla wygody urządziłam poczekalnię. 4938-3

Humor.



RZETELNOŚĆ NA CZASIE.
Bandyta: Pieniądze, albo życie.
Pan Jan do pana Józefa: Drogi Józio, winienem ci 100 zł. Oto ci je zwracam.



SILVANA
Najlepszy zegarek szwajcarski
Precyzyjny! **Elegancki!**

MAGICZNE IMIĘ W AUTOMOBILIZMIE!



Na cały świat rozbrzmiewa słynne w automobilizmie imię Chrysler'a! A ze wszystkich czterech rozległych skali samochodów Chrysler'a, żaden tak sobie nie zdobył serc automobilistów, jak Chrysler 72. Długa płynna linja i pełen smaku komfort. Błyskawiczna szybkość—112 km. i więcej na godzinę. Równa potężna siła jego 6-cylindrowego motoru z siedmioma łożyskami wału korbowego. Bezwzględne bezpieczeństwo dzięki słynnym hydraulicznym hamulcom na cztery koła. Największa przeciętna szybkość na najgorszych nawet drogach dzięki resorom osadzonym w gumie. *Nic więc dziwnego, że wszyscy mówią o nowych przyjemnościach automobilizmu, jakie daje Chrysler 72.*

ZOBACZCIE — WYPRÓBUJCIE —

CHRYSLERA 72

— BEZ ZOBOWIĄZANIA DO KUPNA!

T. SKOLIMOWSKI I DR. T. SULIMIRSKI, LWOW, ROMANOWICZA. L. I.
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

ŻYWY POKAZ
SŁYNNEGO PŁYNU AMER. DO OBUWIA
„DERMASOL"
rozpoczyna firma
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek, l 38
dziś we wtorek, 11-go o godz. 3 pop., jutro, w środę, o godz. 9-tej rano.

PAŃSTWOWA TECHNICZNA SZKOŁA BUDOWNICTWA W JAROSŁAWIU
poszukuje
3 ARCHITEKTÓW
na stanowiska nauczycieli przedmiotów techniczno-budowlanych. Pobory według VII. kategorji płac urzędników państwowych, zależnie od kwalifikacji, za 18 godzin nauki tygodniowo, z możliwością zwiększenia poborów do 80 prc. za godziny nadliczbowe.

Podania z życiorysem, uwierzytelnionymi odpisami świadectw i referencjami należy składać do Dyrekcji Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu do dnia 15 lipca br. Stanowiska do objęcia dnia 1. września 1928 r. 4827
Dyrektor: **Inż. Hornung.**

Leżaki od zł. 12
wyroby Koszykarskie
KILIMY - ZABAWKI
Sztuka ludowa
Lwów, Kopernika 11 **Telef. 2609.**
Filja: Lwów, HALICKA 5. tel. 3032.
Ludwik Hegedüss

Przeczytaj i skorzystaj!!

Narzędzia: wszelkiego rodzaju dla ślusarzy, kowali, stolarzy i do robót ziemnych, Wiertarki, Sztance, Miechy, Wentylatory, Windy, Wielokrążki.
Materjały: żelazo, stal, gwoździe, łańcuchy, papa, blacha, liny.
Siatki: do ogrodzeń, drut kolczasty, bramy, furtki i t. p.
Okucia budowlane, pompy, piece i kuchnie żelazne, rury
Wagi: dziesiętne, setne, stołowe, bydlęce, magle.
Łożyska kulkowe, transmisje, koła pasy, gurty, płyty, uszczel, nienia węże gumowe.
Młyńskie narzędzia, gaza, czerpaki, kamienie i maszyny młyńskie **— oraz wszelkie artykuły techniczne**
poleca
I. SZUMAN
Sp. z ogr odp
Lwów, ul. Grodecka 2 B.
Ekspedycja towarów na prowincję.
Telefon 41-47.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szaplt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod-zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI